Nr. 193. We Lwowie Niedziela dnia 22. Sierpnia 1880. **Rok XIII.**

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro administracji *Dziennika Polskiego* przy ulicy Sykstuskiej, l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Ciement, 4, Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (pet.)
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco do Administracji *Dziennika Polskiego.* — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 21. sierpnia.

Carat moskiewski doczekał się bardzo znacznej zmiany w ustroju swoich władz naczelnych. Loris-Melikow, który dotąd zajmował wyjątkowe stanowisko dyktatora administracyjnego, przestał nim być, a natomiast objął ster władzy już niewyjątkowej, lecz regularnej, tj. ministerstwa spraw wewnętrznych, a równocześnie ukazem, włączonym do zbioru ustaw (zwodu zakonów) zniesioną została instytucja, którą zaprowadził Aleksander I. pod tytułem III. oddziału tajnej kancelarji carskiej, instytucja, pod której uciskiem jęczało całe społeczeństwo rosyjskie.

O pomniejszych zmianach, które równocześnie poczyniono, znajdą czytelnicy wiadomość w telegramie dzisiejszym. Dla Makowa, dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych, utworzono nowe ministerstwo, które dotąd nie istniało: ministerstwo poczt i telegrafów, lecz tu już odezwał się stary system biurokracji moskiewskiej. Do zakresu działania bowiem tak specjalnego dodano inny zupełnie niewłaściwy. Oto ten sam człowiek, którego postawiono na czele poczt i telegrafów, będzie miał także zarząd nad wyznaniami tak zwanemi: obcemi, t. j. wszystkiemi, które nie są prawosławiem.

Zmiany te, chociaż bardzo znakomite, a co do zniesienia tajnej kancelarji żandarmskiej prawie epokalne w carstwie, pozostaną bez znaczenia, jeżeli równocześnie nie zmieni się duch rządów i cały system autokratyczny. Bo że III. oddział został zwinięty, to nie zrobi wielkiej różnicy, gdy instytucja ta w innej formie będzie zachowaną jako departament w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Z artykułów dziennikarskich poprzedzających reformy, o których donosi telegram dzisiejszy, widać, że w Petersburgu oczekiwano ich z upragnieniem, jako zapowiedzi dalszych reform, których publikacja spodziewaną jest w 25-letnią rocznicę koronacji cara. Lecz nam się zdaje, a właśnie naprowadza nas na domysł ta mała pozornie okoliczność o bałamutnym zakresie działania ministra Makowa, że rzecz cała skończy się na razie na formalistycznych reformach, dopóki car Aleksander II pozostanie przy życiu.

Zdaniem naszem zmiany zaszłe mają znaczenie nietyle dla wewnętrznych stosunków carstwa, ile raczej na zewnątrz Moskwa awanturuje się ciągle ze swoim programem panslawistycznym, sięga ponownie za Dunaj i nad Bosfor. W stosunkach swoich z Austrją i Niemcami stanęła na stopie takiej, że wojna jest tylko kwestją czasu. W Azji środkowej zatrudnienie jej poważniło ją z Anglją i z Chinami. Słowem na wszystkie strony czekają ją zawikłania wielkiej doniosłości. Świeżo w artykule wstępnym *Now. Wremia* stwierdzają to położenie kłopotliwe. „Upłynęły dwa lata od kongresu berlińskiego, a my ciągle stoimy na tem samem stanowisku, na jakiem staliśmy naonczas — powiada ten dziennik. — Też same niedostatki w duchowem życiu narodu, taż sama nędza moralna i materjalna, taż sama gmatwanina wyobrażeń o ideałach politycznych, tenże sam rozstrój sił finansowych i ekonomicznych w społeczeństwie. Nawet knowania socjalistyczne nie popchnęły nas na drogę udoskonalenia naszego wciąż rosnącego, lecz organicznie słabego ciała państwowego. Przerażające zjawiska jakiegoś strasznego rozstroju wewnętrznego myśmy przyjęli za symptomat powierzchowny, przypadkowy tylko słabości, i powierzchownemi też zamierzyliśmy leczyć ją środkami. Słowem przez dwa lata nie zrobiliśmy nic takiego, coby życie nasze wewnętrzne posunęło choć o jeden krok naprzód, zadania zaś zewnętrzne, które nam dokuczyły tak, żeśmy o nich zapomnieć radzi, czekają zawsze rozwiązania, rozszerzając się i rosnąc coraz bardziej." Wspomniany dziennik wymienia szereg tych zadań w Europie i Azji, i kończy swój artykuł smutnym pytajnikiem i wykrzyknikiem: „A więc możemy tylko zapytać, czy stoimy na równi z sytuacją tak trudną? Bodajby smutne doświadczenie nie dało nam odpowiedzi przeczącej!"

A więc nie mylimy się, mniemając, że nietylko ze względu na stosunki wewnętrzne, ile raczej na wymagania polityki zagranicznej, car zdecydował się zrezygnować osobiście z władz żandarmskich. Jest to następstwo z rezultatów ruchu rewolucyjnego, pod którego potęgą mimo szubienic — któremi się posługiwano, majestat cara kapituluje.

O donośności zmian wspomnianych dla losów Polski trudno coś mówić. Sprawy wyznania katolickiego będą traktowane obok pocztowych i telegraficznych. I nie więcej. Stosunek prawny właścicieli ziemskich polskiego pochodzenia pozostaje dotąd bez zmiany. Młodzież w Królestwie ma zamkniętą przystęp do szkół po nad ukazową cyfrę. W Suwałkach świeżo kazał Apuchtin zwinąć paralelkę we wstępnej klasie gimnazjalnej. Cenzura jak była jest. Prasa warszawska ma usta zamknięte. A zatem wszystko idzie po dawnemu, zmiany zaś ograniczają się tylko na personaljach i formaljach.

W sprawie wyboru posła z miast Przemyśl-Gródek, otrzymujemy wiadomość, że w Gródku rozwinęła się pod kierownictwem burmistrza, p. Henzego, silna agitacja za kandydaturą adwokata z Wiednia p. Emila Pfeiffera, szwagra tegoż p. Henzego. Jest to rzecz bardzo smutna, jeżeli w ogóle w miastach naszych, mających zadanie zasilenia Koła polskiego posłami postępowymi i zdolnymi, podobna kandydatura pojawić się może. P. Emil Pfeiffer jest to centralista czystej krwi, może nie z przekonania, ale dla karjery. Przypatrywaliśmy się już jego działalności w Radzie państwa, dokąd wysełany był dawniej zawsze z kurji mniejszych posiadłości w Sejmie z konieczności jako kontr-kandydat polski. Udowodnił podówczas nietylko brak odpowiednich zdolności, ale nadto zachowanie jego było dwuznaczne, lawirujące pomiędzy interesami kraju, a lewicy centralistycznej. Zresztą już jako członek rady zawiadowczej kolei lwowsko-czerniowieckiej, zajmującej wrogie stanowisko wobec kraju, jest też wybór niemożliwym, i dlatego ostrzegamy wyborców Przemyśla i Gródka wzywając ich, aby wszelkiemi siłami oparli się tej narzucanej przez p. Henzego kandydaturze. Donoszą nam także o drugiej kandydaturze pewnego wysokiego urzędnika ze Lwowa, lecz tej na serjo traktować nie możemy; nadzieja to jednak, że takiego stopnia niewiadomości względem kraju się nie znajdzie, skoro po mandaty poselskie z miast sięgają urzędnicy administracyjni c. k. rządu.

O przemyśle lnianym w Galicji.

I. Podczas ostatniej sesji sejmowej na XXV. posiedzeniu podniósł poseł p. Chrzanowski potrzebę i możność podniesienia tkactwa jako przemysłu domowego, który niegdyś był bardzo rozpowszechniony w Galicji, i wskazał jak rząd pruski rozwinął ten przemysł przez popieranie przędzalnictwa i tkactwa. Wniosek szanownego posła, po należytem poparciu, aby Wydział krajowy zwrócił uwagę w celu podniesienia tak bardzo ważnej a zaniedbanej gałęzi przemysłu domowego, został przyjęty. Dla członków kuratorji, która tą sprawą zajmować się będzie, jak również i dla tych zacnych pracowników, poświęcających swą pracę w celu usunięcia dotkliwej nędzy po wsiach i miasteczkach, każdy przyczynek do historji przemysłu naszego się odnoszący będzie zapewne pożądany. Ludność wiejska jak i mieszczanie przed niedawnym jeszcze czasem zaopatrywali swoje potrzeby własnym wyrobem lnianym, a pochodziło to ztąd, że tak lud wiejski jak i mieszkańcy niektórych miast w Galicji zajmowali się tkactwem jako przemysłem domowym. Własny surowy produkt zbierała z zagonu gospodyni i na przędzę przygotowywała, a czas wolny od innej pracy był używany do kądzieli i kołowrotku, gdy gospodarz lub starsze dzieci pracowały na warsztacie tkackim. W niektórych okolicach kraju przemysł tkacki doszedł był nawet do znaczniejszego rozwoju, ulepszono warsztaty i wyrabiano wcale dobrą, gustowną i trwałą bieliznę stołową, płótno na prześcieradła, ręczniki i inne tym podobne wyroby, która do dziś dnia w zamożnych nawet domach często spotkać jeszcze można. Przedtem przeważnie dostarczały dwory, w wielu miejscowościach potworzyły się formalne osady tkackie, które dla dworów gotowe wyroby płócienne wyrabiały. Ze zniesieniem pańszczyzny nikła stopniowo produkcja przędzy we dworach, wskutek ubytku tanich rąk do pracy, zaniechano także uprawy lnu w większych gospodarstwach i tylko włościanie w małych ilościach takowy uprawiali, który zaś najczęściej za wódkę lub inne przysługi w ręce sprytnego arendarza przechodził. Wskutek więc braku przędzy nie mogły tkackie warsztaty prosperować i przemysł ten chociaż upadający, podtrzymywany był jedynie przez usłużnych żydków, którzy do miasteczek galicyjskich sprowadzali najgorszą przędzę fabryczną, z grubym zyskiem takową lepszym tkaczom zbywali, nabywając od tychże za bezcen gotowy produkt. Doszło w końcu do tego, że gospodarze, którym dawniej własna produkcja płatna na swoje potrzeby wystarczała, dziś takowe z rąk żydowskich po miasteczkach nabywać są zmuszeni. Mylne są twierdzenia, jakoby wyroby bawełniane przemysł lniany w kraju naszym zabiły, gdyż wyrób bawełniany nigdy wyrobu lnianego nie zastąpi; w kraju naszym istnieją przeważnie dwie klasy społeczeństwa, to jest najwyższa i najniższa, z których każda do dziś na te potrzeby swoje używa płótna. Zamożniejsza klasa używa wyrobu cienkiego a ludowi wiejskiemu nie zastąpi koszuli ani płócianki wyrób z bawełny, tak jak w pierwszym wypadku bielizna płócienna, ze względu na trwałość i pozorną w wyglądanie zajmuje pierwsze miejsce, tak w potrzebach ludowych grubsze wyroby płócienne ze względu trwałości i taniości nie przestaną być artykułem niezbędnym. Są ludzie, co bezmyślnie hołdują zasadzie, że u nas żaden przemysł rozwinąć się nie może, a jeżeli się co założy, to upaść musi i jeżeli jakiś w mniej sprzyjających warunkach podnieść się nie może, a przemysł swojskiego, znajdzie przeciwko sobie całą armię proroków wojujących fałszywym poglądem, a najczęściej uprzedzeniem lub złą wolą. Zaś jakiekolwiek przedsiębiorstwo w kierunku rozwoju pracy i dobrobytu w myśli powstanie, walczyć już musi z tem uprzedzeniem, że ono powieść się nie może, to też wszystkie znaczniejsze przedsiębiorstwa wyzyskiwane są u nas albo przez obcych albo też przez takich ludzi, którzy z ogólnym dobrobytem kraju naszego nic wspólnego nie mają. Są wypadki, że przedsiębiorstwa przez takich ludzi zakładane w niedługim czasie upadają zostawiając po sobie broń dla małodusznych i krótkowidzących proroków, że u nas nic powieść się nie może, lecz ci prorocy nie wiedzą o tem, że inicjatorowie tych przedsiębiorstw dobrze się salwować umieli przed własnemi stratami. Wracając do przemysłu lnianego w Galicji i badając powody upadku tkactwa, znajdujemy powód w braku ogólniejszego zajęcia się tą gałęzią przemysłu domowego; w czasie gdy rząd pruski wspierał wszelkie usiłowania do rozwoju przędzalnictwa lnianego i wełnianego, aby tym sposobem postawić zaporę industrji bawełnianej a podnieść własne bogactwo narodowe przez produkcję lnu i wełny, u nas nic w tem kierunku nierobiono, powstała wprawdzie jedyna przędzalnia lnu w Brodach, lecz założyciele jej dalecy byli myślą od zbogacenia krajowego przemysłu; panująca w owym czasie gorączka zakładania towarzystw akcyjnych, stanowiła widocznie najgłówniejszą pobudkę do spekulacji, nic więc dziwnego, że przedsiębiorstwo to nie znalazło zainteresowania się kraju i chociaż jak na stosunki galicyjskie na znaczną skalę założono fabrykę, prócz drobnych i większych handlarzy lnu nikogo ona w kraju nie interesowała i mało kto o niej nawet wiedział. — Powstanie, przebieg i upadek tej fabryki, wśród najkorzystniejszych warunków do dobrego powodzenia — nie może być obojętnym dla tych pracowników, którzy pragną wskrzesić zawód tkacki w Galicji dlatego autor tego artykułu przyszedłszy w posiadanie materjałów książkowych, rachunkowych i korespondencji tego przedsiębiorstwa, robił długie studja w tym kierunku aby zbadać powody niepowodzenia i podzielić się tą wiadomością z szerszą publicznością. Wspomniona przędzalnia lnu w Brodach została założona w roku 1870 przez towarzystwo akcyjne z kapitałem 500.000 złr. wa., na który to kapitał przez emisję akcyj wpłynęło gotówki tylko 201 000 złr. w. a. Koszta założenia fabryki wynosiły: a) na budynki fabryczne 127.500 złr.; b) na maszyny przędzalnicze 116.952 złr. 57 ct.; c) na maszynę parową, transmissję i urządzenie zakładu gazowego 58.623 złr. 64 ct. d) na zakupno realności 1101 złr. 75 ct; e) na rekwizyta fabryczne 8.691 złr. 31 ct; co stanowiło sumę 312.869 złr. 27 ct. Z dalszych zestawień buhalteryjnych tego towarzystwa okazuje się dalsze wydatki na uzupełnienie budynków i machin: a) na konto budynków 5.424 złr. 21 ct. b) na konto machin 1018 złr. 56 ct.; c) na konto utensyljów 1708 złr. 16 ct., co łącznie do powyższej sumy doliczone, stanowi koszta założenia 321.020 złr. 20 ct. — Uwzględniając rozmiary tego zakładu i zbytek w budowie i urządzeniu wewnętrznem jak również dobór machin z najrenomowańszych fabryk angielskich: Macko & Marsh w Leeds, John F. Derham w Blackburn, P. Fairbairn w Leeds jako fabryk specjalnie budowę machin przędzalnianych się trudniących, tudzież biorąc na uwagę cenę fabryczną wyrobów tego rodzaju w Niemczech, dla ludzi fachowych koszta założenia nie mogą się wydawać wygórowane, zważywszy, że przędzalnia w Brodach nie była jakimś małym, lichym przedsiębiorstwem. Jednem słowem, brodzka przędzalnia lnu jest w swem urządzeniu takiem że mogła się równać podobnym zakładom zagranicznym. Jeżeli więc [illegible] przędzalnia najnowszemi machinami w ulepszeniu, w którem do dziś dnia niczem nie postąpiono, co tem więcej może utrzymywać mniemanie, że upadek jej spowodował miejscowy brak warunków istnienia podobnego przedsiębiorstwa. A jednakże śmiało można postawić twierdzenie, oparte na cyfrach, które stanowi niezbity dowód a zarazem przedstawia jasny obraz, że przedsiębiorstwo to miało wszelką rację bytu w Galicji i mogło było oddziałać skutecznie na podniesienie tkackiego przemysłu, nastręczając tysiącom ludzi źródło korzystnego zarobku, tak przez wyroby jak i produkcję roślin włókiennych. — Gdy koszta zakładu wynosiły 321.020 złr. 20 ct. a przedsiębiorstwo z akcyj emitowanych uzyskało tylko 201.000 złr., przeto z dniem puszczenia w ruch fabryki miało towarzystwo długu na przedsiębiorstwie ciążącego sumę 120.000 zł. i zmuszone było dalszym kredytem do obrotu przedsiębiorstwa się posługiwać; kredyt ten w owym czasie, gdy budowa różnorodnych kolei, przedsiębiorstw fabrycznych i spekulacyjnych, nieokreślone dywidendy nastręczała, gdy gra na giełdzie najdrobniejszych spekulantów angażowała, były odsetki przy eskontowaniu weksli nawet w bankach znaczniejszych bardzo wysokie, jakież dopiero procenta było towarzystwo zmuszone opłacać puszczając w obieg własne akcepta i to w miejscu, gdzie stosunki materjalne tego towarzystwa były jak najdokładniej znane. Wynik głębszych badań okazuje, że towarzystwo puszczając w obieg weksle z krótkiemi terminami opłacało co najmniej 15 i 18% od sta? Biorąc najpierw w rachunek długi wekslowe na kapitał zakładowy w obieg puszczone w kwocie 120.000 zł., to od tej sumy w najkorzystniejszym razie opłacało towarzystwo procentu 18 000 zł. Od dnia 31. września 1870 do 1. sierpnia 1871 roku wykazują rachunki, że towarzystwo miało w obiegu własnych weksli 199.477 zł. 20 ct. po odtrąceniu puszczonych w obieg na kapitał zakładowy weksli w kwocie 120.000 zł., i doliczając do tego procent od tej sumy w kwocie co najmniej 18,000, razem 138.000 złr. to używało towarzystwo w przeciągu pierwszego roku kapitału obrotowego sumę 61.477 zł. 20 ct. a gdy jeszcze odciągniemy od tej sumy równe procenta licząc tylko po 15 od sta kwotę 9 221 zł., 50 ct., obracało przedsiębiorstwo tylko kapitałem obrotowym 52.255 zł. 70 ct. wynoszącem.

Pomimo tak niekorzystnych stosunków finan-

Kronika lwowska.

(O czem Czas nic nie słyszał i o czem ja słyszałem. Kulturkampf w Stryju. Najpiękniejsza dziewica i inne podobne cuda. P. Jeske-Choiński, karmazynowy literat itd. Sprostowanie.)

Nie każdy potrafi tak „wykręcić się sianem" jak *Czas*, który do wotum zaufania uchwalonego przez ziemian samborskich posłowi Skrzyńskiemu, dodaje poprostu ten komentarz, że „nic nie słyszał o sojuszu naszej delegacji z prawicą." Prawdopodobnie tedy *Czas* nie czytuje *Czasu*, w którym przecież już kilkadziesiąt razy była mowa o „komitecie wykonawczym prawicy," o jego atrybucjach, i o tem, że zasiada w nim pięciu delegatów galicyjskich, a to ze skutkiem bardzo dokładnie wyłuszczonym w mowie p. Skrzyńskiego. Radbym, ażebym mógł wyprzeć się równie gładko, jakobym czytywał *Dziennik Polski*, albo ażebym mógł utrzymywać, że przebywając o milę od Stryja, „nie słyszałem nic" o tem, co się tam dzieje. Niestety, czytałem i słyszałem, że p. starosta tamtejszy prowadzi *Kulturkampf* z wyznawcami Mojżesza, ni mniej ni więcej jak Bismark z ks. Leduchowskim, tylko że rabin Horowitz nie dał się wypędzić do Żurawna jak nasz prymas do Rzymu, ale odparł „*civis Stryjensis sum*" na nieuprzejme zaproszenie do wyjazdu. O ile mogłem zbadać, cała ta wojna kahalna jak kropla wody do drugiej podobną jest do tej, która chronicznie toczy się we Lwowie, co się zaś tyczy większego lub mniejszego sprzyjania polskości jednej lub drugiej strony, można powiedzieć z Niemcami „*damit hat es seine guten Wege.*" Jak wszędzie, tak i w Stryju, między kaftanowymi naszymi braćmi starozakonnymi mniej jest narodowego, germanofilskiego antagonizmu do żywiołu polskiego, niż między surdutowymi, z pomiędzy których pojedyńcze tylko, ale za to bardzo piękne wyjątki przejęły się tą prawdą, że niepodobna być cudzoziemcem w rodzinnym kraju. Natomiast wstręt do oświaty, właściwy biernym politycznie starowiercom, nie może im jednać niczyjej sympatji. Zdaje się wszakże, że powinna być pewna granica, poza którą władza świecka nie może wdzierać się w wewnętrzne sprawy żadnego wyznania, i tak jak Prusakom zasię do tego, czy olej przez ks. biskupa Janiszewskiego poświęcony jest prawnie poświęconym lub nie, tak i my nie możemy rozstrzygać, w jaki sposób i przy pomocy którego rabina żydzi mają dostawać się na łono Abrahama. Inna rzecz stanowić, kto ma wykładać religię w szkole z funduszów publicznych utrzymywanej, albo kto ma prowadzić księgi metryczne, a inna, kto ma przewodniczyć modłom w synagodze; czyli innemi słowy, można zabronić p. Horowitzowi przybierania charakteru urzędowego i pełnienia funkcyj urzędowych, ale nie powinno go się wyrzucać z miasta ani z synagogi, skoro większość gminy wyznaniowej jest za nim, bo to byłoby przeniesieniem bismarkizmu na Podkarpacie, gdzie Bogu dzięki teutońskość dotychczas reprezentowaną jest jedynie przez 27miu zupełnie c. k. Niemców, ulokowanych na królewszczyznie w Bolechowie.

Ale mniejsza o żydów i o Bismarka, mniejsza nawet o to, że lasy królewskie administrowane są przez Niemców, kogo to dziś obchodzić może, wobec zbliżających się uroczystości? Dzisiaj polityka krajowa pochłonęła, że tak powiem, sama siebie, i dopiąwszy celu, przestała istnieć. Ze Lwowa na prowincję nie warto dziś wysyłać innych nowin, jak chyba, kto będzie najpiękniejszą dziewicą, przeznaczoną do podania bukietu, jak ta dziewica będzie ubraną itp. Wiadomo, że „kto chce być pięknym, niech czyta inserat Ihnatowicza" — ale nikomu nigdy nie będzie wiadomo, ile miljonów razy inserat ten będzie czytany. Bardzo tu na wsi wszyscy są ciekawi, kto będzie owym Parysem przyznającym jabłko piękności — truchlejemy na myśl, czy najpiękniejsza nie będzie przypadkiem — żydówką! Największy nieprzyjaciel hebrejskiego szczepu musi przyznać, że obawa ta nie jest wcale nieuzasadnioną. Gdyby się ziściła, możemy być pewni nowego wybuchu „walki ekonomicznej," okropnie tym razem nielitościwej. Jeżeli żydówki chcą ocalić swój naród od zagłady, niechaj się starają nie być pięknemi, jak Estera, ale brzydkiemi, jak Lucypera macocha.

Słyszeliśmy także o jakimś balu, na który wstęp dla mężczyzn kosztować ma 100 złr. od osoby. Widocznie odkryto gdzieś w Galicji jakąś kopalnię banknotów, nie wpisaną jeszcze do podręczników jeograficznych. Czy na serjo, bez żartu, istnieją ludzie, co mają po 100 złr. naraz, jednego wieczora? Ciekawa rzecz, jak taki człowiek może wyglądać, co jada, i na czem sypia? Bardzobym rad zobaczyć indywiduum podobne. Przypuszczam, że możnaby je ożenić z najpiękniejszą dziewicą, i że ze związku tego powstałaby jakaś cudowna rasa, zupełnie niepodobna do obecnej.

Czy prawda, że słowa Ujejskiego do kantaty przeznaczonej dla chóru męzkiego nie przeszły cenzury? Pytam się, chociaż szanowny czytelnik miałby prawo raczej odemnie domagać się odpowiedzi — są wszakże wypadki, w których pytanie samo najlepszą jest odpowiedzią. *Caeterum censeo*, że autor „Chorału" najmniej może był powołanym do pisania słów do kantaty — wszak mamy od tego wieszczów „prawicy" — i p. Apolinary Hoppen np. z pewnością nie odmówiłby współziomkom małego karuzelu na swoim Pegazie, gdyby go o to mocno poprosili.

Jeszcze o jedno chciałbym się zapytać, mianowicie o to, czy literatura lwowska podczas przyjęcia N. Cesarza austrjackiego wystąpi jako osobna korporacja, i w jakich strojach — ale dam jej już pokój, bo biedaczka mocno temi czasy ucierpiała. Nie dosyć na gromach, które na nią spadły z milleretowskich wyżyn „Łączności i Zgody." Powstał olbrzym, wobec którego najbardziej dylągowaty jegermańczyk jest karłem, powstał i napisał korespondencję do *Wieku* warszawskiego, w której starł na proch lwowskich wydawców, literatów i dziennikarzy. Olbrzym ten zowie się p. Jeske-Choiński i rozpoczyna rzecz swoją od tego, iż daje niedwuznacznie do zrozumienia, iż mamy uczcić i powitać w nim niebywałą znakomitość pisarską. Lwowskich pisarzy nazywa „szarem pospólstwem literackiem," sam zaś jako karmazyn na przemian lituje się nad nimi i smaga ich biczem srogiej nagany. Są to jego zdaniem ludzie zagrożeni nieustannie śmiercią głodową, wyzyskiwani przez wydawców, i ratujący się tem, że obsiadają redakcje jak muchy miód i tłumaczą telegramy. Między sobą nie utrzymują osobistych stosunków, w salonach nie bywają tolerowani, a gdy się pojawił we Lwowie gigant i karmazyn pióra, p. Jeske-Choiński, przerazili się tak mocno, ażeby którego z nich nie wysadził z posady, że poczęli o nim rozpisywać listy bezimienne przepełnione potwarzami. Jużci, że literaci lwowscy musieli wyrządzić jakąś przykrość p. Jeske-Choińskiemu, bo inaczej nie gniewałby się tak na nich. Zdaje mi się nawet, że wiem, na czem polegała ta przykrość: oto, żaden z nich nie wiedział, że istnieje taki Napoleon, Cezar, Aleksander Wielki, piśmiennictwa polskiego, i nie zwrócił na niego należytej uwagi. Ale bo-też kto widział wyskakiwać tak z nienacka z kwarty czy z kwinty, jak Minerwa z głowy Jowisza, w karmazynach literackich od stóp do głowy, *sans dire gare!* Należało rozkazać famie, ażeby obwieściła poprzednio światu wiekopomne nazwisko p. Jeske-Choińskiego, nie zaś wpadać bez zaanonsowania się i dopiero po dłuższym pobycie przerazić i unicestwić ni ztąd ni zowąd gromadę gryzipiórków nadpełtwiańskich, oświadczeniem, że się jest ich mistrzem niedoścignionym, a oni są „szarem" tałałajstwem. Niemiec powiada: *Grosse Ereignisse werfen ihre Schatten voraus*; to samo da się powiedzieć o wielkich ludziach; a tu tymczasem, cień tak wielkiego człowieka, jak p. Jeske-Choiński, nie jest nawet tak wielkim, ażeby w nim mucha wygodnie spocząć mogła! W istocie, gdyby nas był p. Jeske-Choiński nie wyprowadził z błędu, i gdyby nas kto był zapytał o niego, nie bylibyśmy umieli określić różnicy między nim a pierwszym lepszym zarozumiałym... jakby to grzecznie powiedzieć?... no, tem, czem jest wiadomy *Nasenstüber*, i czem go nazwano w pewnej s z a r a d z i e, która mocno zgorszyła p. Jeske-Choińskiego, jako zbyt „s z a r a." *A propos* tej szarady: jeżeli jeden drugiemu powie, że ma *delirium tremens*, a ten ruszy ramionami i powie: „dureń" — ale obwinie tego „durnia" w bawełnę, to życzę każdemu nowonarodzonemu genjuszowi karmazynowemu, ażeby go nigdy nic gorszego nie spotkało.

Co się tyczy zdań p. J. Ch. o literatach lwowskich, można mu zostawić wszelką swobodę, a odpowiedzieć wypada o tyle tylko, o ile ogłoszone były w jednem z większych pism warszawskich. Otóż najpierw nadmienić muszę, że żaden wydawca w świecie nie płaci za utwory literackie więcej, niż musi i może. To „musi i może" bywa względnem, ale nie należy to wcale do nadzwyczajności we Lwowie, że literat zarabia od 3 do 4000 złr. rocznie, co jest wcale przyzwoitem i wystarczającem. Jeżeli pomimo to mało który biedy nie klepie, nie jest to winą wydawców, ale zwykłej fantazji literackiej i artystycznej. Że literaci lwowscy nie bywają po „salonach", to pochodzi ztąd, iż we Lwowie wcale salonów dla nich nie ma; są tylko kółka domowe, w których zresztą literatom wcale miło i swojsko. Salony mają tylko karmazyny dla karmazynów, i skoro zbadają, gdzie się u autora korespondencji *Wieku* kończy „Jeske", a gdzie się zaczyna „Choiński", nie omieszkają go zaprosić i będzie mu zupełnie karmazynowo. Co do pożycia wzajemnego literatów między sobą nakoniec, wiadomo każdemu, kto ich zna cokolwiek bliżej, że ich spory osobiste, z daleka tak głośne i jaskrawe, w gruncie bywają najczęściej dzieciń-stwem nie wykluczającem zgodnego pożycia. Jest go nawet więcej we Lwowie, niż w Warszawie albo w Krakowie, nie mówiąc już o zagranicy — chociaż i tu, jak wszędzie, są indywidua stroniące wcale od drugich, i indywidua zostające słusznie pod ostracyzmem z tego lub innego powodu.

Jeszcze parę słów o dziennikarstwie. Jest to bez wątpienia zawód niewdzięczny, w którym praca mało daje rozgłosu, i w którym nawał zatrudnienia często nie pozwala dbać o poprawność języka i formy. Lepiej wszakże atoli być dobrym i rutynowanym współpracownikiem dziennika, aniżeli fabrykantem mizernych ramot, drukowanych broszurami lub tomami, równie jak i deptakowa praca dziennikarska nie przeszkadza bardziej uważać na styl i język, niż np. pisanie sześciu, ośmiu lub dziesięciu powieści i powiastek w ciągu jednego roku. Że dziennikarstwo nie jest tak łatwym zawodem, tego dowodzi fakt, iż na przekór twierdzeniu korespondencji *Wieku* nietylko współpracownicy pism nie drżą o swoje posady, ale przeciwnie, w każdej redakcji byłby jeszcze pożądanym jeden i drugi pracownik gdyby się znalazł. Nie każdy wszakże, który sobie wyobraża, że potrafi na poczekaniu machać piórem, dokaże tego w istocie, i mieliśmy przykłady, że najznakomitsi pisarze byli nie do użycia w redakcji pism codziennych.

Tyle co do wycieczek *Wieku* przeciw literatom lwowskim — ostatnich kilka wierszy poświęcić muszę niezbędnemu sprostowaniu. W poprzedniej kronice znakomitego lingwistę z Chorążczyzny nazwałem Romańskim, podczas gdy w istocie nazywa on się p. Barański. Niechaj mi p. Wiedeń daruje, że przez ten mój *lapsus calami* o tydzień później dowiedział się, kogo ma sobie wziąć za wzór, i komu dorównać.

Jan Lam.

sowych. wykazuje bilans za czas od 1go września 1870 do 31go sierpnia 1871 roku straty w ogóle 10.953 zł., 69 ct., zaliczając w tę sumę niewyłaconą dywidendę dla akcjonarjuszy w kwocie 7.125 złr. w. a.

Już z tego wynika, biorąc na uwagę pierwszy rok istnienia, w którym trzeba było kształcić robotników a sprowadzonych drożej opłacać, okazuje się, że przedsiębiorstwo posiadało wszelką racją bytu a nawet świetne korzyści dla akcjonarjuszów przynieś mogło.

Że ich nie przyniosło, złożyły się na to prócz naprowadzonych wyżej, jeszcze i następujące powody: Ponieważ towarzystwo istniało tylko kredytem wekslowym i nie posiadało żadnej gotówki, było zmuszone zakupywać materjał surowy za pokryciem wekslowym, a że w wyż wspomnionym czasokresie zakupiono dla fabryki lnu surowego 7.549 cetnarów 90 funtów za sumę 170 082 złr. 39 ct., tudzież pakuł czyli kłaków 543 cetnarów 18 funtów za sumę 8.474 zł. 78 ct. czyli za łączną sumę 178.557 zł. 17. ct., a wystawione za produkt powyższy weksle były zaraz z opustem 20% na miejscu eskontowane, przeto przyjąć należy, że o tę różnicę odsetek towar był nadpłacony. Do powyższych warunków przyczynia się nie mało i ta okoliczność, że towarzystwo nie mogło robić wyboru w zakupnie materjału, lecz kontentowało się tym, jaki na kredyt dostać było mogło, często więc i z tego powodu w skutek znacznych odpadków straty ponosić musiało.

Korespondencje.

Petersburg 16. sierpnia.

* O przygotowujących się ważnych zmianach w sferach rządowych nie piszę wam, bo przekonany jestem, że telegraf wyprzedzi mnie w tym względzie.

Urzędowy *Wiestnik prawitelstwiennyj* przynosi dziś ukaz, zatwierdzający statuta kongresów rolniczych. Jest to coś nakształt waszych towarzystw rolniczych, lecz z moskiewską przyprawą. Cała Rosja podzieloną zostaje na 12 okręgów rolniczych, a w każdym okręgu przewodniczyć będzie kongresowi gubernator. Te 12 okręgów są to gubernje Rosji europejskiej; nie potrzebuję wszakże wzmiankować, że z pod tego prawa wyjętą jest Polska i prowincje zabrane, a oprócz tego Inflanty, kraj dońskich Kozaków i Kaukaz.

Niebawem rozpoczną się manewry w *Krasnem siole*, w których weźmie i flota udział. Okręt transportowy *Krasnaja gorka*, korweta *Griden* i statek parowy *Dnjeper* mają pod ochroną 4 nowych łodzi kanonierskich: *Buzun, Tulcza, Wychr* i *Dozd* wysadzić na ląd oddział wojskowy, przeznaczony do posiłkowania armji południowej.

Trzy podkomisje, które zajmowały się sprawą zniesienia podatku pogłównego i zastąpienia go trzema pośredniemi podatkami: dochodowym, osobistym i dworskim, przedłożyły już swoje wnioski. W pełnej teraz sesji wszystkich komisji tudzież zaproszeni ludzie fachowi i mają sprawę tę pod przewodnictwem ministra finansów ostatecznie załatwić.

Minister domen zwiedził w ostatnich czasach zakłady górnicze nad Donem i przyrzekł ich właścicielom, że dołoży starań celem podniesienia górnictwa tudzież zniżenia cen transportowych. Zarazem zaprosił ich do Petersburga na naradę, jakich środków do tego celu użyćby należało.

Na plac boju przeciw Achałtekińcom wysłano temi dniami drugie siostr Miłosierdzia. Pomiędzy niemi znajduje się hrabianka Elżbieta Milutyn, córka ministra, a wszystkie są to młode damy, ozdobione czerwonym krzyżem i medalami, które brały już udział w ostatniej wojnie tureckiej. Przełożoną ich jest pani Korolow, osoba, około 60 lat licząca, która w tym kierunku jeszcze podczas wojny krymskiej była czynną.

Markiz Ceng znajdował się wczoraj na manewrach w *Krasnem siole*; gdy jednak dotąd nie był jeszcze przyjmowany na audjencji urzędowej, więc położenie jego nie było bardzo przyjemnem. Zapewnia on wszystkich przy każdej sposobności, że Chiny pragną pokoju i dlatego będzie on działał w celu osiągnienia zupełnego porozumienia.

Loris-Melikow mocno ma być chorym z powodu zamachu Presniakowa, bo popsuł mu szyki zupełnie. Dyktator zapewniał cara, że już nie ma w Rosji ani jednego nihilisty, aż tu naraz doczekał się takiego zaprzeczenia silnego. Ogólnem jest mniemanie, że Loris każe Presniakowa jak najrychlej osądzić i powiesić. Kisselników ma być zupełnie niewinnym i prawdopodobnie temi dniami na wolność puszczony.

ZIEMIE POLSKIE.

Przed niedawnym czasem wyszła w Paryżu niewielka broszura pod tytułem: „Prusacy i ich plany względem Rosji, Polski i całej słowiańszczyzny, z tekstem słów rzuconych w roku 25-letniej rocznicy koronacji najjaśniejszego Aleksandra II, cesarza Rosji i króla polskiego, dla rozwagi tronu, Rosji i rosyjskiej inteligencji polskiej." Treść tej broszury jest [illegible] powinnością naprawienia krzywdy wyrządzonej Polakom, by pozyskawszy ich sobie, tym sposobem módz skutecznie stawić czoło nawale niemieckiej. Nietylko należy pozyskać Polaków, wracając im w pełności prawa [illegible] na tronie czesko-morawskim i innych tronach słowiańskich książąt z domu swojego. [illegible] oni, tak jak w Polsce samodzielnie, ale pod względem polityki zewnętrznej zależni. Królów [illegible], car byłby głową Rzeszy słowiańskiej i wtenczas żadne moce niemieckie [illegible]. W przeciwnym razie, tj. w razie nieudzielania rad autora: „jeżeli Rosja nie przyjdzie do [illegible] interesu, nie przestanie gnębić Polaków, to ostatni przejdzie [illegible] w objęcia Austro-Węgier i Niemiec," gdzie wprawdzie w tym ucisku jako narodowość, ale [illegible] do zniweczenia Rosji, którą wtedy Niemcy „zrobią, powtórnie [illegible] do życia elementa takie jak Tatarów, Czerkiesów, Czerkiesów i inne małe plemiona a tak podzieloną na małe państwa łatwo zakłócą Niemcami." Potrwa to może kilka set lat, ale Niemcy są cierpliwi, konsekwentni, więc w pewno cel swój osiągną. [illegible]

Czy nie pan Buczyński z Mohylewskiego jest jej autorem, bo na wstępie ten ostatni nazywa siebie Litwinem?

Według *Niwy* stosunki biurokratyczne Kongresówki z carstwem z dniem każdym przybierają szersze rozmiary. Kupcy rosyjscy [illegible] do Polski [illegible] *Nyea*, i wasi pan Schmidsberg, Polak mojżeszowego wyznania, dbały o dobro kraju, przystąpił do wydrukowania „Przewodnika ilustrowanego m. Warszawy" w języku rosyjskim, poświęcając im działy główne sprawom handlowo-przemysłowym, a dalej ogródkom i kawiarniom różnym.

Nabywanie dóbr ziemskich w guberniach zachodnich Litwy i Rusi przez osoby pochodzenia polskiego dotąd jest wzbronione. *Nowiny* dowiadują się z wiarogodnego źródła, że za zezwoleniem cara w drodze wyjątkowej jedna taka tranzakcja jednakowoż otrzymała już sankcją i w tych dniach dochodzi do skutku. Oto panowie Bogusławscy i Golcz nabyli majątek ziemski Jundziłowice i Solec w gubernii grodzieńskiej od pana Zygmunta, i w tych dniach dokonane zostaną właściwe przytem formalności prawne. Fakt ten uważać należy za ważny i korzystnie w tej kwestji mówiący prejudykat.

Sprawy zagraniczne.

Stambuł. Odpowiedź turecka na notę mocarstw z 3go sierpnia w kwestji rektyfikacji granic Czarnogóry, została, jak doniósł wczorajszy telegram, wręczoną dnia 18. bm. posłom przy dworze Sułtana. W. Porta zaczyna od słów: *Pour donner preuve de sa deférence* i dobrej woli. Sułtan zgadza się na ustępstwo Dulcigna, jednakże tak, aby granica od Podgorycy do jeziora Scutarji została wytkniętą podług punktów, wskazanych traktatem berlińskim. Ustępując kraj ten żyzny, W. Porta daje dowód, iż jej bardzo na utrzymaniu pokoju zależy; na ustąpienie Dulcigna będzie zapewne potrzeba więcej, niżli 3 tygodnie, a rozpocząwszy już akcję w tym kierunku i dawszy tem dowód serdecznych zamiarów, rząd turecki wymaga przedłużenia terminu trzechtygodniowego na kilka tygodni jeszcze.

Dopóki cesja Dulcigna nie będzie faktem dokonanym. Porta zachowuje sobie wszelkie prawa zwierzchnicze, aby przez to uniemożliwić wszelką zewnętrzną interwencję. Gdyby mocarstwa warunków tych nie przyjęły i przedsiębrały jakiebądź kroki dla zachęcenia Czarnogóry do wzięcia Dulcigna siłą zbrojną, w takim razie Wys. Porta oświadcza, że w akcji tej, jakikolwiek miałaby ona charakter, uczestniczyć nie będzie.

Rząd tutejszy ma się rozumieć, przyjął tę notę bardzo przychylnie i gotów jest przedłużyć termin trzechtygodniowy. Nie ulega wątpliwości że i inne gabinety zadość uczynią żądaniu Wys. Porty.

Tym sposobem sprawa granic Czarnogóry zostanie wkrótce załatwioną. Pozwoli to Turcji wytężyć wszystkie siły dla odparcia ewentualnej akcji greckiej.

Petersburg 18. sierpnia. *St. Petersb. Herold* zapewnia ze źródła dobrze poinformowanego, „że na konferencji zastępcy ministra spraw zagranicznych Giersa z margrabią Cengiem, kwestja kuldżyńska została zupełnie wyjaśnioną. Margrabia przyszedł do przekonania, że pobyt jego w Petersburgu będzie mógł przynieść najlepsze rezultaty, jeśli tylko uda mu się wprzód nim nastąpi audjencja u cara przedstawić dworowi pekinskiemu uwagi swoje co do spraw, tyczących się państw obu, o których to sprawach, jak się dziś okazuje, poprzednik jego, p. Czung-Chou, nie umiał dać przedstawienia jasnego w Pekinie. Pomiędzy margrabią a rządem jego trwa obecnie bezustannie wymiana depesz. Margrabia spodziewa się, że będzie mógł wkrótce przedstawić dowody pokojowego usposobienia rządu swojego i wtedy dopiero poprosi o audjencję u gosudara imperatora." Wszystko to, jak widzimy, nie ma nic pewnego, opiera się na przypuszczeniach i nadziejach; jedno jest tylko pewnem, że car postawił się bardzo ostro, gdy nie chce przypuścić posła przed oczy swoje, zanim ten nie przedstawi niezbitych dowodów cofania się rządu bołdychana. — Nieprawdą jest, jakoby umarł jenerał Kaznakow, jenerał-gubernator zachodniej Syberji, a na jego miejsce nastąpił jenerał-adjutant Mieszczerynow; jenerał Kaznakow był tylko bardzo chorym. — Urząd „gorodonaczalnika" miasta Petersburga będzie zniesiony; zastąpi go urząd oberpolicmajstra, jak było po dawnemu, z tą różnicą, że temu ostatniemu zostawioną będzie część czysto policyjna, dyrekcje zaś budownicza, sanitarna i t. p. podobno przejdą pod zarząd magistratu. — W warszawskim *Dniewniku* znajdujemy następujące telegramy: Astrachań 16. sierpnia. Skład drzewa w porcie znajduje się w płomieniach; strata wynosi półtora miljona. — Nowoczerkask 17. sierpnia. Niedawno przelatywała nad miastem w ogromnej masie szarańcza. — *Nowoje Wremia* donosi, że w niedawnej swej podróży po kraju minister dóbr państwowych odkrył dużo nadużyć, popełnionych przez urzędników wyższych. — Ostatni pożar w Petersburgu spowodował straty na przeszło 2 miljony rubli; spaliło się 18 koni, 2 krowy i 1 dziewczynka. — Podatek na podróżujących kolejami ma być zamieniony na podatek od zapałek. Pewne Towarzystwo francuskie ofiaruje rządowi za ten podatek 8 miljonów franków.

KRONIKA

Lwów 21. sierpnia.

Podróż cesarska. Komitet centralny na wczorajszych dwóch posiedzeniach (jedno o godz. 12 w południe, drugie o godz. 7½ wieczorem) udzielił wysłanemu do Wiednia prof. Zacharjewiczowi kredytu na 6000 złr. na zakupienie dekoracyj balowych na salę i inne lokalności recepcyjne. Co zaś do żądanego kredytu 4200 złr. na przyrządy gazowe na iluminację ratusza, wieży i frontonu przy bramie wjazdowej wszczęła się bardzo żwawa dyskusja gdyż tutejszy zakład gazowy nie jest w stanie dotarczyć potrzebnej ilości płomieni gazowych, a tem mniej robotników do ułożenia rur i innych przyrządów, któreby sprowadzono z Wiednia. W stosunku do tej małej ilości dostarczyć się mogącego gazu musi być zaniechana iluminacja wieży i ratusza w takiej formie jak było zamierzone, a gaz będzie użyty tylko do ozdobnego iluminowania frontonu wjazdowego i co najwięcej galerji i korony na wieży, jeżeli oczywiście Wiedeń dostarczy na czas potrzebnych robotników. Iluminacja ratusza będzie trwała przez 2 dni, tj. w pierwszy dzień i w dzień balu. Zakład gazowy liczy na większą konsumcję gazu i z tego powodu, że sklepy, kawiarnie, restauracje, banki itd. będą w dzień iluminacji rzęsiściej oświetlone. Z tej też przyczyny, tj. aby oświetleniu przysporzyć więcej gazu, przedstawienie w teatrze odbędzie się od godz 4—7. Na dzisiejszem posiedzeniu zapadną uchwały co do przedstawienia w teatrze i urządzenia balu pod względem gastronomicznym i zaproszeń. Kredyt na teatr i bufet nie przeniesie zapewne kwoty 10,000 zł. — Przyznać musimy komitetowi centralnemu, że przy szafowaniu pieniędzmi, zawotowanemi przez Radę miejską, postępuje z największą oględnością, przyczem go najdzielniej popiera prezydent miasta.

Pan Jan Dobrzański udał się był, jak wiadomo, osobiście do Warszawy i zaangażował śpiewaków, pp. Zakrzewskiego i Wasilewskiego, natomiast dyrekcja teatru po odniesieniu się do namiestnika, ks. Albedyńskiego, nie zezwoliła na gościnne występy baletu warszawskiego we Lwowie. W skutek tego zajdzie niejaka zmiana w scenie kuligowej „Strasznego dworu", a wzmocniony dyletantami personal sceny tutejszej odtańczy mazura, krakowiaka i koło huculskie.

Jeneralny dyrektor kolei Karola Ludwika dr. Sochor przybędzie znowu do Lwowa d. 29. b. m. — P. Grzywiński właściciel znanej sali restauracyjnej pod „Bratnią zgodą" układa się z znanym kompozytorem Straussem, aby na czas pobytu cesarza zjechał do Lwowa dla wystąpienia w kilku koncertach.

Zjazd w Krakowie będzie nadzwyczaj liczny, w hotelach wszystkie miejsca już zamówione. Na bal rozsyła prezydent zaproszenia, więc suknie balowe i audjencyjne zaprzątają płeć piękną i wszystkie konfekcje. Komisje spieszą się. Sukiennice dekoruje i przysposabia oświetlenie według swoich pomysłów architekt Zaremba; przed Sukiennicami i w rotundzie bramy florjańskiej będą ustawione ogromne posągi gipsowe, które odlewa rzeźbiarz Gadomski; gmachy co większe ubierają się w sieć rur transparentowych, zakład gazowy urządził nowe retorty dla zwiększenia produkcji gazu. Zamek Wawelski ma oświetlać swoim kosztem arcyks. Fryderyk; pochód z pochodniami tworzyć będą górnicy ze wszystkich okolicznych kopalń prócz Wielickiej; dekoracyj prócz sprowadzonych niepotrzebnie z Wiednia, dostarcza litograf Salb, tudzież chorągwi i napisów; organizuje się straż honorowa obywatelska, która obejmie całe utrzymanie porządku, bezpieczeństwa podczas wjazdu, pobytu i odjazdu cesarza, tak, żeby ani policja, ani wojsko nie było nigdzie widocznem. Z cesarzem przybędzie 100 gwardzistów, dla których przygotowują się koszary w rynku koło starej wieży ratuszowej. — Księgarz Himmelblau wydał nowy, bardzo dobry, krótki przewodnik po Krakowie, który o wszystkiem dokładnie informuje. Pojawiło się świetne wydawnictwo: Gobeliny katedry wawelskiej, fotografje foljo z tekstem ks. J. Polkowskiego.

Ogłoszono już urzędownie program podróży cesarskiej na Bukowinę. Dnia 15. września godzina 1 w południe: Przyjęcie monarchy na stacji pogranicznej Nepolokoutz przez prezydenta br. Alesani i marszałka Kochanowskiego. Starosta powiatu powita cesarza a kanonik Martynowicz wygłosi mowę. Od Nepolokoutz aż do Czerniowiec ludność wiejska tworzyć będzie szpaler. Godzina 2 po południu: Przyjęcie na dworcu czerniowieckim: marszałek Kochanowski i burmistrz dr. Ambros-Rechtenberg powitają monarchę i zgromadzą się członkowie wydziału, rada miejska i urzędnicy. Wjazd do miasta. Powitanie cesarza przez rzymsko-katolickie duchowieństwo z dziekanem ks. Kornickim na czele. Powitanie koło katedry prawosławnej przez arcybiskupa dr. Morariu Andrijewicza. Wjazd do gmachu rządowego i przedstawienie duchowieństwa, państwowych i autonomicznych korporacyj. Godzina 6 wieczorem: Obiad dworski. Godzina 8. iluminacja miasta, pochód z pochodniami i serenada. 16. września godz. 7 rano. Zwidzenie rezydencji arcybiskupiej, uniwersytetu i innych zakładów. Od 10. do 1. posłuchania. O godz. 2. po południu zwiedzenie kościoła, synagogi, cerkwi prawosławnej i dwu fabryk. Godzina 4. zwidzenie ogrodów miejskiego, botanicznego i strzelnicy. Godzina 6. obiad dworski. Godzina 8. Theatre pare w teatrze miejskim. Godzina 9. wieczorem przejażdka po iluminowem mieście. 17. września godz. 10. rano odjazd do Radowiec, Godzina 12. przybycie do Radowiec, zwidzenie stadniny i strzelnicy. Godzina 2. przyjęcie deputacyj z Suczawy, Seretu i Kimpolungu. Godz. 3. powrót do Czerniowiec. Godzina 5. przybycie. Godz. 6. obiad. 18. września 5. godz. wyjazd z Czerniowiec.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy mianował bezpłatnymi auskultatnami praktykantów sądowych Mikołaja Jaworskiego-Piszkiewicza i Karola Winowskiego.

Służba w lokalach publicznych. Otrzymujemy ze Lwowa pismo następujące: Szanowny panie redaktorze! Zdaje mi się, że należałoby zwrócić uwagę właścicieli kawiarń i restauracyj lwowskich, aby wobec bliskiego zjazdu licznych gości z kraju i zagranicy zechcieli zreformować swoją służbę stosownie do wymagań nowoczesnych. Przedewszystkiem powinniby służbę ubrać porządnie, bo garderoba brudna i wyszarzana nie przyczynia się do podniecenia apetytu i odstręcza tylko gości. Mają dowód najlepszy na cukierniach, które dla tego są tak licznie odwidzane, że służba zawsze jest czysto ubraną i regularnie umytą. Powtóre, należy poinformować garsonów, że skoro tylko jeden gość jest w sali, już nie powinni pomiędzy sobą głośno rozmawiać i bawić się gawędką. Większa uprzejmość byłaby także bardzo pożądaną.

Subskrypcja. Otrzymaliśmy od p. Macieja Wszelaczyńskiego dla G. H. Niewęgłowskiego, 5 złr., na medal listopadowy 3 złr., na pamiątkowe album rycin mężów z 1831 r. 12 złr.

Wycieczka stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda" odbędzie się jutro w niedzielę dn. 22. sierpnia w dolinę lasku Krzywczyckiego.

Juljan Klaczko wydrukował w znakomitym miesięczniku J. Rodenberga „Deutsche Rundschau" najnowszą swą pracę „Studjum Macaulaya o Dantem."

Wpisy uczennic w miejskiej szkole wydziałowej żeńskiej odbędą się w dniach 28., 29., 30. i 31. sierpnia rb. w zwykłych godzinach szkolnych w zabudowaniu ratuszowem na II. piętrze. Wchód do szkoły od strony zachodniej naprzeciw kamienicy przechodniej Andreolego.

Dla zabezpieczenia się przeciw otruciu grzybami należy ugotować wraz z niemi całą obraną z łupiny cebulę. Jeśli pomiędzy grzybami znajduje się trujący, natenczas cebula staje się niebiesko-czarną, jeśli zaś cebula pozostanie białą, grzyby są nieszkodliwemi.

Dekoracje. Wiceprezydent lwowskiego sądu krajowego Karol Lidl otrzymał order żelaznej korony III. klasy z uwolnieniem od taks. — Cesarz nadał podróżnikowi po Afryce dr. Emilowi Holubowi, uznając znakomitą jego działalność, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Dziennik ruski „Diło" z dnia 14. sierpnia doniósł, że w powiecie tarnopolskim odbywają się zbyt częste rewizje u rozmaitych mieszkańców powiatu za broszurami i że te rewizje przedsiębierze c. k. inspektor szkół ludowych w Tarnopolu p. Michałowski. Na zasadzie dokładnych informacyj *Gaz. Lwowska* może zapewnić, że w ciągu r. b. z ramienia starostwa tarnopolskiego zarządzone były tylko dwie rewizje, a mianowicie dnia 15. czerwca u nauczyciela Antoniego Rybarczyka w Mikulińcach, z powodu przemysłowego trudnienia się sprzedażą książek bez należytego uprawnienia, i d. 17. czerwca w Kutkowcach u nauczyciela Rogozińskiego i Wasyla Bolucha z powodu uzasadnionego podejrzenia że zajmują się rozpowszechnianiem skonfiskowanej przez c. k. prokuratorję państwa we Lwowie broszury: „Posłannyk Władymira Wełykoho". Obie te rewizje przedsięwziął z polecenia c. k. starosty urzędnik, a nie inspektor szkół, Michałowski, który z temi faktami w najmniejszej nie był styczności.

Koło w Radzie miejskiej ukonstytuowało się onegdaj. Liczy dotąd 58 członków, związanych solidarnie przeciwko frakcji, która manifestowała się dotąd brakiem wszelkiego programu dodatniego, i groziła dezorganizacją zarządu miasta.

Wyciąg z raportu inspekcji policji. Skradziono: panu W. J. z mieszkania przy ul. Adamowej srebrny zegarek remontoar podwójnie kryty, ze złotym łańcuszkiem ozdobionym wisiorkiem, na którym z jednej strony wyrzeźbioną była z perłowej macicy psia głowa a z drugiej gładki kamień kwarcowy czarny z trzema białemi kreskami. Pani S. P. z kieszeni palta czarny zużyty pularesik ze stalową skówką, w którym znajdowało się 24 zł., złoty ołówek, szyldkretowy scyzoryk i złota klamerka z ametystem perełkami wysadzanym.

Złożono w policji parasolkę bronzową zostawioną przez izraelitkę nieznajomą przy straganie przekupki na placu Krakowskim.

Pani H. M. zgubiła w Rynku 3 rękawy z czarnego peruwianu.

Wóz kolei konnej Nr 9 przejechał i uszkodził na ulicy Karola-Ludwika izraelitkę Rachelę Jettel. Wdrożono śledztwo z powodu tego wypadku.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 21. sierpni „Wielka księżna Gerolstein", komiczna opera w 3ch aktach J. Offenbacha. Przełożył A. Urbański. Kapelmistrz p. Jarecki.

Śniatyn 19. sierpnia. Na dzisiejszem posiedzeniu pełnej rady powiatowej śniatyńskiej zostali wybrani do deputacji mającej wyjechać pod przewodnictwem prezesa rady Jana br. Kaprego, dr. Mikołaj Krzysztofowicz właściciel dóbr, Maurycy Niementowski naczelnik gminy Śniatyna, ks. Cyryl Hamorak prob. gr. k. ze Stecowy i Wasyl Bojczuk wójt z Zadubrowiec.

Kolbuszowa 19. sierpnia. Reprezentacja tutejszego powiatu wybrała deputację na przyjęcie cesarza w Krakowie i w skład jej wchodzą pod przewodnictwem marszałka hr. Tyszkiewicza, ks. kanonik Ruczka, ks. Rojkowski, hr. Władysław Rey, Kazimierz Hupka, Kazimierz Bieniek, Jan Leśniowski, włościanie Adam Straub i Ignacy Cziwek.

Jubileusz 50-letniej rocznicy urodzin cesarza obchodzono w miasteczku naszem uroczyście.

Po nabożeństwie, na którem obecni byli wszyscy urzędnicy, wojskowi, tudzież reprezentanci władz autonomicznych i liczna publiczność, odbyło się poświęcenie sztandaru ochotniczej straży pożarnej, wieczorem zaś urządzono festyn strażacki w lokalu resursy powiatowej z urozmaiconym programem. Zabawę rozpoczęto fantową loterją następnie podziwialiśmy grę amatorów teatru, wyłącznie ze stanu małomieszczańskiego, poczem spalono ognie sztuczne, wreszcie bawiono się ochoczo w sali kasynowej do białego rana. Dochód festynowy przeznaczony został na zakupienie sikawki.

Kołomyja. Wpisy uczniów do wyższej szkoły żeńskiej rozpoczną się 1. września br. w lokalu tejże szkoły.

Żywiec 16. sierpnia. W dzień urodzin cesarskich założono tu kamień węgielny pod budowę szkoły wydziałowej. Akt ten obchodzono uroczyście.

Do Odessy przyjechał dnia 11. bm. nowy naczelnik miasta (grodonaczalnik) Gudim-Lewkowicz.

Warszawa. Bankier Ludwik Hirschfeld, zmarły przed rokiem, zapisał ogółem 8500 rubli na różne tutejsze zakłady i cele dobroczynne, tak żydowskie, jak i chrześciańskie.

Poznań 18. sierpnia. Jak się dowiaduje wychodząca w Kwidzynie *Ostb.*, postanowiła tamtejsza król. rejencja na posiedzeniu onegdajszem ze względu na ogólną biedę podać wniosek o zniesienie tegorocznych manewrów dywizyjnych.

W skutek narad jakie się odbywały w ministerstwie wojny, wysłano w tych dniach, jak donosi *Pos. Tageblatt*, do dowódców korpusów instrukcje, według których wojskom mającym odbywać manewry jesienne w tych okolicach, w których żniwo tegoroczne chybiło, żywność potrzebna ma być dostawioną przez administrację wojskową; w owych zaś okolicach, gdzie jak w W. Ks. Poznańskiem, Szląsku i Prusach Zachodnich z powodu ustawicznych deszczów ziemia rozmiękła i stała się niesposobną do manewrowania, a ludność przytułku żołnierzom dać nie może, mają manewry zupełnie być zaniechane i ograniczyć się na ćwiczeniach w pułkach.

W Wilnie dnia 14go bm. zerwała się straszna burza, połączona z gradem i ulewą. Na kilka dni przedtem panowały istotnie zwrotnikowe upały. W okolicach Wilna, na wsiach, upały dochodziły do tego stopnia, że konie padały jak muchy, w samem mieście nawet było kilka tego rodzaju wypadków. Termometr w cieniu pokazywał 30 stopni ciepła. W d. 14 bm. w samo południe termometr podskoczył do 32½ Reaumura, poczem nagle spadł na 23 stopnie, jakkolwiek w atmosferze nic jeszcze nie znamionowało zbliżającej się burzy. Słońce tylko przybrało ciemno-purpurową barwę, a w powietrzu panowała taka martwa cisza, że żaden listek nie drgnął na drzewie. Nagle około godziny wpół do pierwszej na horyzoncie pojawiła się czarna chmura, posuwająca się z południo zachodu. Zerwał się silny wicher, na chwilę ciemność zaległa miasto, jak gdyby to była noc. W kwadrans potem zagrzmiały pioruny i deszcz lunął jak z wiadra, w ścisłem znaczeniu tego słowa. Ulice wkrótce zamieniły się w formalne rzeki, woda pędząc jak szalona, znosiła mostki i wszystko co na drodze napotkała. Wicher w jednym mgnieniu oka wyrwał z korzeniami 12 odwiecznych drzew w ogrodzie Botanicznym. Wilejka tak gwałtownie wezbrała, że nadbrzeżni mieszkańcy lękali się powodzi. Na Safian kach woda porwała robotnika, którego ledwie zdołano wyratować koło mostu na Zarzeczu. Na ulicy Wilejskiej, w domu pani Kosarinow woda zalała suteryny, w których spała 16to-letnia córka stróża, a ponieważ matka jej odchodząc zamknęła drzwi na klucz, gdy więc woda wdarła się do mieszkania, biedna dziewczyna padła ofiarą powodzi. Niemniej ucierpiały okolice Wilna. W Kalwarji wicher zniszczył las, zasiewy jare tak zostały zamulone, że trzeba je będzie zamienić na paszę. Łąki zalane. Naprężenie elektryczności było tak silne, że w biurze telegraficznem w Wilnie na godzinę przed burzą, jeden z urzędników zbliżywszy się do aparatu, odrzucony został na kilka kroków.

Wiedeń 19. sierpnia. Arcyksiążę Rudolf zostanie wkrótce mianowany jenerał-majorem.

„Dr. Tanner męczennik głodu." Pod tym tytułem wydana farsa doznaje na scenach niemieckich nadzwyczajnego powodzenia. Dotychczas zakupiło ją 44 teatrów, między tymi teatr Karla w Wiedniu.

W Nowym-Jorku ma być otwartą wystawa powszechna 10. sierpnia 1883. Wystawa ta ma być bardzo świetną, bo Amerykanie chcąc zaćmić Europę, czynią już dziś do niej przygotowania na szerokie rozmiary.

Powodzie. Według doniesień z Berna powodzie i nieustanne deszcze zniszczyły na Morawie trzecią część żniwa. Szkoda wynosi kilka milionów. W niektórych powiatach nędza okropna; kilka gmin, których katastrofa ominęła, wysłało zboże do dotkniętego powodzią Międzyrzecza Wołoskiego.

W St. Andrae w komitacie peszteńskim wylew wyrządził znaczne szkody, zniszczył bowiem całkowicie plony jesienne. Woda zerwała dnia 19. bm. pod Bają wał ochronny i zabrała zboże.

Wystawa portretów. Wiedeńskie stowarzyszenie artystów urządza wystawę portretów historycznych. Liczba ich oznaczona jest na 400 a rozmaite galerje obrazów, zakłady artystyczne i rodziny obiecały obesłać tę wystawę.

Posąg Tycjana będzie dnia 5. września uroczyście odsłonięty w Pieve di Cadore w Weneckiem, miejscu urodzenia wielkiego artysty. Na uroczystości będą obecni król i królowa.

Od redakcji. P. E. J. w H. Listu od P. B. nie umieścimy. Oświata najskuteczniej temu zapobieży.—P. W. G w P. zł. Gdybyśmy chcieli umieszczać na ten temat wszystkie korespondencje z prowincji, musielibyśmy cały *Dziennik* poświęcić.

Nadesłane.

Szanowna Redakcjo! W nr. 185 „Gazety Narodowej" znajduje się korespondencja ze Stryja, dotykająca spraw kahału tutejszego, a zakończona ustępem, w którym korespondent utrzymuje, że starostwo tutejsze prześladuje kandydata na rabina z powodu, że w mowie swej mianej w czasie jubileuszu srebrnego wesela Najj. Państwa, miał wzywać ludność izraelicką do wdzięczności dla Polaków za gościnne jej przyjęcie w Polsce.

Ustępem tym usiłuje korespondent uczynić zarzut starostwu tutejszemu, iż jest żywiołowi polskiemu nieżyczliwe. Ponieważ nic takiego nie zdarzyło się w powiecie naszym za urzędowania dzisiejszych urzędników starostwa, coby wskazywać mogło, iż bądź p. starosta tutejszy, bądź podwładni mu pp. urzędnicy, w czemkolwiek narodowości naszej są nieżyczliwi, ponieważ przeciwnie, wobec wszelkich aspiracyj narodowych starosta tutejszy z jak największym zachowuje się taktem i z poszanowaniem obowiązujących ustaw, przeto też imieniem powiatu i miasta z całą stanowczością odpieramy bezzasadną insynuację, zawartą w wymienionej korespondencji.

W Stryju dnia 18. sierpnia 1880.

Józef Brunicki,
prezes Rady powiatowej,
Artur Malewski,
burmistrz.
Aleksander Stojałowski,
członek Rady powiatowej.

Rolnictwo przemysł i handel.

Grybów 19. sierpnia. Zawiązuje się tutaj za inicjatywą p. Łukasiewicza akcyjne Towarzystwo celem eksploatacji nafty, a liczni właściciele kopalń oświadczyli się z gotowością przystąpienia. Na pierwszem zebraniu ułożono statuta i przedłożono je namiestnictwu do zatwierdzenia. Kapitał akcyjny wynosić będzie 5 miljonów, a eksploatacja odbywać się będzie według wzoru amerykańskiego. We wszystkich większych miastach Austrji zaprowadzone będą składy, a rafinerja nafty odbywać się będzie w sposób racjonalny. Wielu zagranicznych kapitalistów weźmie udział w tem przedsiębiorstwie.

Lwów dnia 20. sierpnia (Sprawozdanie lwowskiej izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona złr. 9·60 do złr. 10·—, pszenica biała 9·60 do 10·—, pszenica żółta złr. 9·— do 9·60, jesienna złr. —·— do —·—, żyto złr. 8.60 do 9·—, jesienne złr. —·— do złr. —·—, jęczmień browarny złr. 6·— do złr. 6·40, jęczmień pastewny złr. 5·50 do złr. 5·80, owies złr. 5·60 do złr. 6·25, groch do gotowania złr. 7·75 do złr. 8·75, groch pastewny złr. 6·40 do złr. 6·80, wyka 5·25 złr. do 5·50, bób złr. —·— do —·—, kukurudza stara złr. 7·— do 7·25, kukurudza nowa złr. 6·25 do 6·50, rzepak zimowy złr. 11·— do 11·50, rzepak letni złr. 10·50 do złr. 10·75, rzepak jesienny złr. —·— do złr. —·—, lubaszka jesienna złr. 9·— do 9·75, nasienie lniane złr. 11·50 do złr. 12·—, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. 32·— do 36·—, kminek złr. —·— do —·—, ryż złr. —·— do —·—, ryż płaski złr. —·— do —·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy złr. 32·75 do —·—, w terminach w miesiącu złr. —·—.

Waluty: marka —·—, rubel złr. 1·23, napoleondor złr. 9·34.

Wiedeń 19. sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2721, zabitych wieprzów 000, zabitych owiec 000, żywych owiec 6734, żywej nierogacizny 1376, jagniąt 000 sztuk.

Cielęta płacono żywe złr. 32·— do złr. 40·—, cielęta zabite złr. 48·— do złr. 56·—, zabite wieprze złr. 50·— do złr. 58·—, zabite owce złr. —·— do —·—, żywe owce lekki towar złr. 40·— do 44·—, ciężki dla eksportu złr. 45·— do 52·— za 100 kilo mięsa. — Jagnięta rafary złr. —·— do —·—, galicyjska nierogacizna złr. 40·— do 46·—, węgierska złr. 48·— do 55·— za 100 kilo żywej wagi.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & Schels.

Kraków 20. sierpnia. (Sprawozdanie targowe). W dniu wczorajszym dowieziono na targ na Baranie do 100 korcy zboża różnego, najwięcej pszenicy, jęczmienia, mniej zaś żyta i owsa. Płacono za korzec pszenicy wagą 237 funt. polskich 7—7½ rubli, żyta 7 do 7½ rubli, jęczmień 4—4½ r., owies do 2½ r. Targ więcej był ożywiony od targów poprzednich. Na targu dzisiejszym na Kleparzu płacono za pszenicę pośl. za 100 kilogr. złr. 10·50 do złr. 11·—, pszenicę czerwoną złr. 11·50 do 11·75, pszenicę białą złr. 11·— do 11·50, żyto piękne złr. 10·25 do 10·50, żyto pośledne złr. 9·75 do 10·—, jęczmień piękny złr. 7·— do 7·50, jęczmień na paszę złr. 6·75 do 7·—, owies złr. 6·40 do 6·70.

(G) **Czerniowce** 19. sierpnia. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej notowano: Pszenicę i żyto na wrzesień za parę złr. 16·88, żyto na wrzesień (dworzec Nepolokoutz) 8·50, na styczeń marzec w Czerniowcach 8·20, kukurudzę na październik i listopad w Czerniowcach 5·86.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Zaluczu, w powiecie borszczowskim, ustanowiono według § 27 ustawy z dnia 29. lutego b. r. 20-kilometrowy okręg pomorowy, do którego wcielono następujące miejscowości: 1) Z powiatu borszczowskiego: Trójca, Bereżanka, Gusztynek, [illegible]ków, Skała, Burdiakowce, Zbrzyż, Dębówka, Ga[illegible], Łosiacz, Cygany, Zalińce, Korszczyzna, Łosowce, Wi[illegible]kowce, B[illegible], Muszkatówka, Słobodka Muszkatowiecka, Wysuczka, Piszczatyńce, Strzał-

kowce, Korolówka, Juriampol, Skowiatyn, Szuparka, Szyszkowce i Chudyjowce; 2) z powiatu zaleszczyckiego: Nowosiółka, Kostiukowa, Kołodróbka. Oraz zabroniono odbywania targów na bydło rogate, owce i kozy w Skale, Borszczowie i Korolówce.

Przegląd polityczny.

Lwów 20. sierpnia.

Zmiany ministerjalne w caracie moskiewskim, obliczone na wrażenie za granicą, wywołają niezawodnie wielką radość pomiędzy poddanymi ubóstwianego. Słychać o blizkiem zniesieniu stanu oblężenia, z wyjątkiem naturalnie ziem polskich; mowa jest także o nadaniu Melikowowi tytułu książęcego. „Reforma“ ta nie zrobi wielkiego wrażenia na rewolucjonistach, jeżeli car nie przystąpi rychło do nadania konstytucji. Wieść o usunięciu Nabokowa od teki sprawiedliwości dotąd się nie sprawdziła. Owszem ma on pozostać nadal aż do ukończenia organizacji sądownictwa w tak zwanych południowo-zachodnich prowincjach. Dopiero potem jego posadę ma zająć albo Szaszyn, prezydent sądu okręgowego, lub Kowalewski, prezydent departamentu kasacyjnego.

Z Wiednia otrzymał pragski *Tagblatt* następne doniesienie: Zapewniają tu, że arcyksiążę Rudolf otrzyma niebawem jako dar upamiętniający uroczystość urodzin, mianowanie na generał-majora. Jako brygadjer ma arcyksiążę wkrótce otrzymać pod dowództwo dwa nowe pułki, które zostaną wysłane do Pragi.

W Pirano, Izoli i Capo d'Istria zaszły d. 18. nieprzychylne rządowi austrjackiemu demonstracje. Uwłaczające państwu i cesarzowi obrazy i pisma, były w Tryeście puszczone przez stowarzyszenie mieniące się *Circolo Triestino Garibaldi*. Otrzymały je redakcje dzienników wiedeńskich i piszą, że ani tekstu ohydnego, ani rysunków cuchnących zdradą stanu nie mogą podawać. Dodają przytem, że tekst włoski pisać musiał jakiś osioł, gdyż tyle w nim błędów ortograficznych, że lepiejby napisał uczeń szkoły ludowej.

Z zatoki tryesteńskiej zabrał parowiec towarzystwa żeglugi Lloyda „Castor“, ładunek broni, zakupiony przez rząd grecki z przeznaczeniem odstawienia do Pireu. — W dniach 18. i 19. skonfiskowała policja tryesteńska w tamtejszych kawiarniach ryciny podburzające. Aresztowano znów kilku kelnerów podejrzanych i skonfiskowano dziennik *Independente*.

Urzędowa *Gazeta Wiedeńska* z dnia 19. bm. ogłasza mianowania dwóch czeskich profesorów, dla zoologji i mineralogji w uniwersytecie praskim.

Z Białogrodu donoszą, że przeszkody zawarcia traktatu handlowego z Austrją, uchylone będą dopiero za powrotem księcia Milana z Ischlu. Tam w gościnie zdecydował się książę dać dymisję gabinetowi Risticza i zapytał posła w Wiedniu Christicza, czy podejmie się utworzenia nowego gabinetu. Christicz nie przyjął misji.

W kołach dyplomatycznych osobliwie w Wiedniu uważają ostatnią notę turecką (patrz Stambuł) za krok do nowej przewłoki załatwienia sprawy z Czarnogórą.

Ze Stambułu sygnalizują nowe przesilenie ministerjalne. Kadri pasza podać miał o dymisję, a Said pasza zająć ma w nowym gabinecie znowu wpływowe stanowisko i uważany jest za czynnik pojednawczy w polityce.

Z Filipopola donoszą gazecie *Augsburgskiej*, że nieustający wydział wschodnio rumelijskiego zgromadzenia uchwalił skonsygnować wszystkich Bułgarów w wieku od lat 20 do 35, by w razie potrzeby mieć wszystkich na zawołaniu pod bronią. Rosja miała zapewnić dostawę broni, co przyrzekli w imieniu jej oficerowie sztabowi. Dniem ruszenia ewentualnego przeciw Turcji ma być 11. września jako uroczystość Aleksandra. W Filipopolu ma już być przygotowywany projekt działania.

Z Bukaresztu piszą, że do Ruszczuku przywieziono ponownie znaczny transport broni z Rosji, a prócz tego na pokładzie parowca z bronią przybyło 16 moskiewskich oficerów i 370 żołnierzy, którzy tam wylądowali i wcieleni zostali do załogi.

W depeszy bukareszkiej w *Presse* czytamy, że Rosja koncentruje nad Prutem 25.000 korpus, a to 10.000 piechoty, 3000 jazdy i ośm bateryj artylerji. Resztę wojsk ma się znajdować w drodze z Benderu nad Prut. Przed kilku dniami umieściła podobną wiadomość *N. fr. Presse*, którą poczytano za sensacyjną pogłoskę.

Z Paryża donoszą, że prezydent republiki Grevy udał się z rodziną do swoich dóbr wiejskich. W podróży witano go wszędzie biciem z dział, marsyljanką i okrzykami. W Dijon zatrzymał się dłużej, witany przez ministra finansów i mera, który wyraził nadzieję, że republika utrwali pokój, rozpowszechni oświatę, utrwali pracę, prawo i finanse. Grevy odpowiedział, że głęboko odczuwa życzenia wyrażone, szczególniej w departamencie odznaczającym się zawsze duchem republikańskim. Dziś jednak chwalić można tylko całą Francję za niezłomną wytrwałość w obranym raz kierunku. Nie schodźmy z tej drogi, na którąśmy weszli po tylu burzach, a czasy lepsze nie skończą się dla nas. — Freycinet bawiący w Montauban zapewniał stowarzyszenia robotnicze, iż dąży do utrzymania pokoju, a minister Cochery rzekł iż żadna chmurka nie zagraża pogodnemu horyzontowi politycznemu. — Widocznie naprawiają wrażenie mowy Gambetty.

Według petersburskiej korespondencji w *Standard* pomieszczonej, ma nie ulegać wątpliwości, że Ejub Chan i Abdurrahman w Afganistanie idą ręka w rękę. Ubiegłego lata mieli odbyć schadzkę tajemną pod Bałkiem. Ucieczka Abdurrahmana przyszła do skutku w porozumieniu ze stronnikiem Rosji, księciem Mahratu, a wielkim wrogiem Anglii. Kaufman proponować miał jeszcze przed rokiem carowi wysadzenia Abdurrahmana na tron emirski pod osłoną bagnetów moskiewskich, Anglicy zaś nie wiedząc o tem, zrobili go sami emirem.

Telegramy „Dz. Polskiego“

Wiedeń 21. sierpnia. *Fremdenblatt* zbija dziś obawy, które się odezwały z powodu nominacji dwóch czeskich profesorów w uniwersytecie pragskim. Pp. Fricz i Borzicky, jako ludzie fachowi, zostali jednogłośnie zaproponowani przez kolegjum profesorów, gdzie zasiada większość profesorów niemieckich. Nominacja ta nie narusza większości, albowiem nowomianowani już poprzednio byli nadzwyczajnymi profesorami i mieli głos w kolegjum. Dotychczas mianowano czterech Czechów, ale były równocześnie i nominacje Niemców, tak, że dotychczasowy stosunek głosów czeskich i niemieckich w kolegjum nie został zwichnięty.

Petersburg 21. sierpnia. *Prawit. Wiestnik* ogłasza nominację dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych Makowa, rzeczywistym tajnym radzcą, ministrem poczt i telegrafów, i szefem departamentu wyznań cudzoziemskich (tj. żydowskiego, protestanckiego, mahometańskiego i katolickiego). Martynow, dotychczasowy pomocnik ministra spraw wewnętrznych, otrzymał dymisję, a na jego miejsce zamianowany tajny radca Kochanow. *Zwod Zakonow* ogłasza ukaz carski, który znosi III oddział tajnej kancelarji carskiej i ustanawia nowe ministerstwo poczt i telegrafów.

Kijów 20. sierpnia. Skazanych na śmierć a oskarżonych w procesie znanym o dążności przewrotu obecnego ustroju państwowego, ułaskawił car zamianą kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Londyn 20. sierpnia. W izbie wyższej składa rząd oświadczenie, że poczytuje agitację w Irlandji już samą przez się za zagrażającą pokojowi, nie ma jednak zamiaru użyć środków wyjątkowych. Rząd mniema, że istniejące ustawy uważa za dostateczne i postanowił bronić własności, sprawiedliwości i praw wszelkiemi przysługującemi mu środkami.

Rzym 20. sierpnia. Na dzisiejszym konsystorzu po allokucji, mianował papież wielu biskupów in partibus infidelium we Włoszech, Anglji i Ameryce. Allokucja papieska mówi tylko o Belgji. Ubolewa nad odwołaniem poselstwa belgijskiego, upatrując w tym kroku najdotkliwszą obrazę. Podjęto z ponowną zaciętością wojnę przeciw kościołowi. Belgijskie ministerjum otchnione duchem antikatolickim, nie mogło pozwolić na belgijską ustawę edukacyjną. Papież oddaje pochwały biskupom belgijskim, mówi z uznaniem o okazanej przez nich cierpliwości i o tem, że onego czasu doradzał biskupom belgijskim ducha umiarkowania. Nie przychylał się nigdy do żądania ministerjum, ażeby zganić zachowanie się biskupów. Podnosi papież fałszywe obwinienia ministerjum przeciw stolicy apostolskiej. Mówi o prawach kościoła utrzymywania reprezentantów jego szczególniej u narodów katolickich. Zniósłby cierpliwie osobiste obrazy, wszelako nigdy nie ścierpi obrazy stolicy apostolskiej, gdyby to przepłacić miał nawet życiem własnem. Głosi te skargi, ażeby doszły do uszu książąt panujących i narodów. Chwali w końcu naród belgijski i zapowiada, że o innych trwogach spadających na kościół a dotykających boleśnie, mówić będzie innym razem, gdyż krzywdy wyrządzone kościołowi nie ograniczają się do samej tylko Belgji.

Stambuł 21. sierpnia. Odpowiedź Porty w sprawie z Czarnogórą kończy się temi słowy: „Gdyby nasza propozycja wbrew wszelkim oczekiwaniom została odrzuconą, i mocarstwa podały Czarnogórze pomocną rękę do zajęcia Dulcigna przemocą, natenczas Porta nie wzięłaby udziału w żadnym takim kroku, z którymby się nie zgadzała.“

Wiedeń 21. sierpnia 10. godz. 43. min.

Akcje kredytowe	274·90	Akcje kolei Połud.	—·—
„ Anglo-Austr.	134·50	20-frankówka	9·35
„ Unionbank	113 90	Rosyjskie banknoty	1·23
„ Kolej Kar. Lud.	273 60		

Usposobienie: wyczekujące.

Wiedeń 21. sierpnia 2. godz. 17. min.

Losy kredytowe	178.50	Węg. Obl. państ. 1877	87·75
Węg. akcje kredyt.	257·—	Galic. Indemnizacja	97 40
Akcje Angl. Austr. B.	135·—	1864 Losy	175·—
„ Unionsbank	112 25	Siedmiogr. kolei	109 80
„ kolei Kar.-Lud.	273 75	Akcje banku obrotow.	—·—
„ „ Północna	246·—	Losy tureckie	14·50
„ „ Połudn.	80·25	Złota renta węgiersk.	109 80
„ „ Alföldz	157 25	Akcje kolei państ.	—·—
„ „ Elżbiety	191 50	Bankverein	136·50
„ „ Lw.-Czer.	167·—	Rosyjskie banknoty	1·23
„ „ Węg.-Pol.	147·—	Węgierskie losy	112 25
„ „ Rudolfa	—·—	Reichsmark	—·—
Losy Komunal. wied.	118 50		

Usposobienie: stałe.

Wiedeń 20. sierpnia.

Jed. dług. pań. w bank.	72 80	Londyn	117.70
„ „ „ w srebr.	73·75	Srebro	—·—
Renta w złocie	88 10	20-frankówka	9. 5
Losy pożycz. z r. 1860	131·80	Dukat ces. men.	5.55
Akcje banku wied.	835 —	100 marek niemiec.	57.75
„ „ kredyt.	276 —		

Berlin 20. sierpnia 4. godz. 30 min.

Rosyjskie banknoty	213 65	Galicyjskie	118·75
Akcje kredytowe	477 50	Kolei Rumuńskiej	55·—
Lombardy	139 —	Austrjackie banknoty	173·45
Paryż 3% renty	85·60		

Telegramy zbożowe z dnia 20. sierpnia. WIEDEŃ: pszenica zł. 11.25, żyto zł. 10·70, okowita pr. 10.000 liter-procent. zł. 34·75. BUDA-PESZT: pszenica za kilogr. (na jesień) złr. 10·30. BERLIN: pszenica żółta na miesiąc sierpień 215·—, żyto —·—, okowita loco 60·—· SZCZECIN: pszenica —·—, rzepak na jesień —·—. PARYŻ: mąki 159 kilo złr. 61·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 21. sierpnia.

Hotel Angielski. A. Zajączkowski z Przemyśla, J. Kędzierski z Felsztyna, K. Greszel z Ropczyc, L. Szczepański z Jass, E Reisewitz Kattowitz.

Hotel Żorża. K. hr. Badeni z Krakowa, A. Jahul z Zwikau, W. Czajkowski z Medwedowic, C. Kozłowiecki z Majdanu, A. Krzanowski z Królestwa, B Rosenstok z Wiednia, A. Nosalski z Rosji, J. Rayski z Paryża.

Niepodobieństwem

jest prawie anonsować dziś w obec powodzi rozmaitych t. z. środków tajnych, tuzinkowych leków i krzyków jarmarcznych, osłabiających wiarę publiczności, bez narażenia się na posądzenie o złą wiarę, chęć wyzyskiwania i tp. Dla tego też bez straty słów, wskazujemy na 7 polskie illustrowane wydanie „Dra Airy metody naturalnego leczeni (przekład ze **110** niemieckiego wydania, z której obszerny prospekt zawierający liczne pisma dziękczynne, rozsyła Richtera księgarnia nakładowa w Lipsku na żądanie **bezpłatnie i franco**. 2323 (1)

Dnia 20. sierpnia.	żądają	płacą
Lwów, z Izby handlowej:		
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	275 50	272 50
„ Lwowsko-Czerniow.	169 —	166 —
Banku Hipotecznego galic.	500 —	296 —
„ Kredytowego galic.	254 —	250 —
II. *Listy zastawne za 100 zł.*		
Tow. Kred. gal. 5% w a.	98 80	97 80
„ „ „ 4% „	92 50	91 50
„ „ „ 5% „	98 80	97 80
Banku Hip. gal. 6% „	102 70	101 70
III. *Listy dłużne za 100 zł.*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	105 50	102 —
[illegible]		
Gal. i Bak. 6% ... w 15 l.	94 —	92 —
IV. *Obligi za 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	98 20	97 20
Pożyczki kraj. 1873 6%	102 —	100 —
Losy miasta Krakowa	21 —	19 —
„ „ Stanisławowa	27 50	25 50
V. *Monety.*		
Dukat holenderski	5 52	5 41
„ cesarski	5 57	5 47
20 frankówka	9 40	9 30
Pół imperjał rosyjski	9 72	9 58
Rubel rosyjski srebrny	1 68	1 56
„ „ papierowy	1 23	1 21
100 marek niemieckich	58 —	57 35
Srebro za 100 złr.	100 50	99 50
Kupony w srebrze 110 zł	100 25	99 25
Wiedeń, 19. sierpnia.		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	72 80	72 65
„ srebrna	73 80	73 65
„ złota	87 95	87 80
Losy z roku 1854 3½%	125 25	124 74
„ „ 1860 4%	132 25	132 —
„ „ 1860 4%	133 50	133 —
„ „ 1864	176 —	175 50
„ „ 1864	175 50	175 —
„ Credit-Renten	29 —	—
Oblig. indemnizacyjne.		
Czeskie	— —	104 50
Galicyjskie	98 75	97 75
[illegible]	97 80	97 40

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	106 —	105 50
Wyższo-austrjackie	— —	102 50
Szląskie	— —	99 —
Styryjskie	104 25	103 50
Siedmiogrodzkie	93 50	93 —
Węgierskie	95 25	94 50
„ z klauz. 1867	94 —	93 50
Obligi poż. kolei węgiersk.	125 75	124 25
Renta węgierska złota	109 30	109 15
„ „ za kolej wsch.	88 —	87 75
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	133 50	133 25
Ziemskie kred. węgiersk.	— —	— —
„ „ austrjackie	203 50	202 50
Zakład kred. d. hand. i Pr.	273 80	275 60
„ „ węgierskie	255 —	254 75
Bank depozytowy	— —	— —
Towarz. eskomp. niż. austr.	790 —	780 —
Gal. banku hipotecznego	— —	— —
„ „ dla handl. i prz.	— —	— —
Austro-węg. banku (N.-B.)	833 —	831 —
Bank kredytowy realności	132 25	131 75
Unionsbank	112 10	111 90
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	75 —	74 50
„ Alföld-Fiume	157 50	157 —
Żeglugi par. na Dunaju	570 —	568 —
Kolej Elżbiety	191 50	191 —
„ półn. Ferdynanda	2465	2460
„ Franciszka Józefa	169 50	169 —
„ gal. Karola Ludwika	273 —	272 50
„ Koszycko-Oderberg.	131 25	130 75
„ Lwów.-Czer.-Jassk.	167 —	166 75
„ Północno-austrjacka	173 50	173 —
„ „ Lit. B.	187 —	187 75
„ Rudolfa	163 75	163 25
„ Siedmiogrodzka	139 50	139 —
„ towarzystwa państw.	280 —	279 —
„ połudn. (Lombardy).	80 50	80 —
„ Cisańska	245 75	245 25
„ węg. gal. Łupkowska	143 25	142 75
Losy.		
Regulacja Dunaju	112 60	112 20
Premiowe Wiedeńskie	118 50	118 25
„ Węgierskie	112 25	111 75
„ Tureckie	14 50	14 —
Kredytowe	179 25	178 75
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	105 25	104 75
Kegelwicha	17 —	16 50
Krakowskie	20 25	20 —
Miasta Budy	41 50	41 —
Palffy	41 75	41 25
Rudolfa	18 50	18 —
Salma	51 —	50 —
St. Genois	47 50	47 25
Stanisławowskie	28 —	25 —
Waldsteina	32 75	32 25
Windischgrätza	42 25	41 75
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	90 80	90 60
Elżbiety	99 —	98 70
Ferdynanda północna	— —	105 75
Franciszka Józefa	101 20	101 —
Gal. Karola Lud. I. Em.	105 25	104 70
„ „ „ II. „	103 25	102 75
Koszycko-Oderbergska	90 25	90 —
Lwowsko-Czern. I. Em.	92 —	91 75
„ „ II. „	96 50	96 —
Rudolfa	97 25	97 —
Siedmiogrodzkiej	88 70	88 40
Kolej państwowa	— —	177 75
„ połudn. (Lomb.)	123 —	122 50
„ Cesarsk. towarz.	100 50	110 20
Węg. gal. Łupkowska	87 —	86 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 54
20 frankówki	9 35	9 35
Imperjały rosyjskie	9 65	9 63
Funty szterl. angielsk.	11 80	11 75
Listy tureckie złote	10 65	10 63
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebr. za 100 z	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	57 80	57 75
Ruble papierowe	123 50	123 —
Warszawa 19. sierpnia.		
5% Listy zastawne II.	99 50	— —
kupon	63	— —
5% Listy zastawne 1869	99 20	— —
kupon	79	— —
% Listy likwidacyjne	86 10	— —
kupon	086	— —

PARASOLKI letnie od 75 cnt. do 10 złr.

GORSETY od złr. 1·30 do 5 złr.

1668 16—0 2

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Żabotki, kryzki najmodniejsze, „Szturd“ białe czarne i cremowe.

Wstążki, aksamitki, weloniki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Garniturki koronkowe i płócienne kołnierzyki, manszety w najnowszym guście.

Pończochy saskie cztero-drutowe. fil d'ecosse jedwabne, bawełniane i wełnianne.

Rękawiczki jak najlepsze pragskie, glan i jelonkowe od 2—8 guzików również jedwabne i niciane.

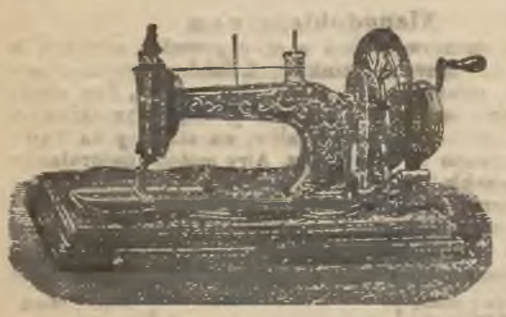
Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki szpilki do krawatek i spinki do przodów i manszet w największym wyborze.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru.

MAGAZYN DAMSKI KAMILA STRZYŻOWSKIEGO we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

The Singer Manufacturing Co. New-York.



Wszystkie poprzednie lata prześcignięto

356.432 oryginalnych Singera maszyn do szycia

w ubiegłym roku sprzedano, albo prawie

1000 maszyn codziennie

o 73.720 więcej jak w poprzednim roku.



The Singer Manufacturing & Co, jest najstarszą i największą fabryką maszyn do szycia na świecie Fabryka ta od czasu trzydziestoletniego istnienia ciągle pracuje nad udoskonaleniem maszyn do szycia i dostarcza w skutek użycia swych znakomitych maszyn wyrob w tak skończonem wykonaniu, że zjednały sobie sławę, iż jako wzór służyć może i cieszy się tak bardzo względami publiczności, jak żaden inny podobny wyrób. Prawie **trzy miliony oryginalnych maszyn Singera** wyszło jedynie z tej fabryki tak dla użytku rodzin, jakoteż do najrozmaitszych celów przemysłowych i znajduje się w użytku, a prócz tego odbyt się zwiększa ciągle jak powołane cyfry udowadniają. Tylko przez dobroć, zdolność działania, równie jak rzetelność i praktyczną konstrukcję swych wyrobów mogła Singera Co. tak nadzwyczajne rezultaty osiągnąć. Pod każdym względem są prawdziwe maszyny Singera nieocenione i mimo ich wysokich zalet są najtańszemi maszynami do szycia, które się w handlu znajdują.

1 złr. Aby każdemu umożliwić nabycie tych do użytku domowego, jakoteż i do prowadzenia przemysłu niezbędnych maszyn sprzedaje się takowe w spłatach tygodniowych od 1 złr. począwszy i stare albo nieodpowiednie maszyny wszystkich systemów przyjmuje się miasto zapłaty. Rękojmię udziela się zupełną, a nauka gratis.

Plac Halicki l. 3, przedtem ulica Halicka l. 21.

Główna agencja The Singer Manufacturing & Co., G. Neidlinger, Lwów.

Plac Halicki l. 3, przedtem ulica Halicka l. 21.

Tylko prawdziwe są te maszyny jeżeli na ramieniu pełną firmę „**The Singer Manufacturing & Co.**“ noszą i jeżeli opatrzone są listem poręczającym z podpisem **G. Neidlinger**, wszystkie inne pod nazwiskiem „Singer“ sprzedawane maszyny do szycia są podrabiane. 1688 7—0

Dwa okna frontowe

przy placu Halickim
podczas wjazdu 1997 1 1
Najjaśniejszego Pana
do wynajęcia
w kamienicy l. 5, plac Halicki, II. piętro

1 lub 2 uczniów

w wieku od lat 14, mogłoby znaleźć wygodne pomieszczenie u profesora muzyki, żonatego, z zapewnieniem troskliwej opieki. Wiadomość u oddźwiernego w domu pod l. 3 ulica Kurkowa. 1971 2—6

Uczniów

ze szkół gimnazjalnych, realnych lub normalnych przyjmuje na stancję

Alojzy Królikowski,
1902 3—16 księgarz w Tarnopolu.

Maszyny do szycia.



Za 30 do 35 złr. można otrzymać bardzo dobrą maszynę systemu Singera, Howego albo Greifera, z piśmienną pięcio-letnią gwarancją **we fabryce maszyn**

A. SEIDLERA
w Wiedniu.
Hundsthurmerstr. 117.

7—10 1648

Maszyny te były cokolwiek już używane, są jednak prawie całkiem nowe.

W Stowarzyszeniu „Pracy kobiet“

rozpocznie się z dniem 1. września b. r. **nowy kurs kroju sukien damskich,** połączony z ćwiczeniami praktycznemi. Prócz tego otrzymuje Stowarzyszenie w r. b. **Szkołę** szycia białego, cerowania, haftów, szycia na maszynie, wyrobu frędzli, koronek klockowych i robót maszynowo pończoszkowych.

O warunkach przyjmowania uczennic dowiedzieć się można w Biurze Stowarzyszenia, otwartem codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych od godz. 8. rano do 5. wieczorem. 1998 1—3

Biuro wywiadowcze poleca nauczycielki, bony, klucznice i panny służące.

Stowarzyszenie przyjmuje zamówienia na bieliznę i roboty pończoszkowe wszelkiego rodzaju, po bardzo przystępnych cenach. (Ul. Teatralna l. 10, II piętro).

PANIENKI

szkół wydziałowych lub seminarjum mogą być na rok szkolny w domu zacnym na wikt i stancję w pobliżu szkół, w osobnym frontowym pokoju jak najwygodniej umieszczone. Troskliwy dozor, korrepetycja i konwersacja niemiecka, mogą też podług życzenia pobierać w domu z własną córeczką gruntowną naukę języka francuskiego, niemieckiego rysunków, muzyki na fortepianie i wszelkich robót damskich i kroju sukien.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można w księgarni pana Milikowskiego lub p. Wilda. 1987 1—1

Podróż cesarska do Galicji.

Pyszne obrazy olejne, **doskonale trafione portrety JCM. cesarza i cesarzowej, następcy tronu i księżniczki Stefanji,** wielkości 53/71 centimetrów, w najlepszych ramach złoconych, **4 złr. za egzemplarz.** Za pobraniem pocztowem lub przysłaniem należytości. 1936 8—10

Handel obrazów i sztuk pięknych

M. D. Schmidta, w Wedniu III., Seidlgasse 9.

Główna wygrana 200000 zł.

najniższa wygrana 200 zł.

Dnia 1 września 1880

nastąpi wielkie ciągnienie c. k. austrjackiej pożyczki kredytowej kolei państwowych z roku 1864, założonej i poręczonej przez rząd z kapitałem

120 milionów 983.000 złr.

Pomiędzy wygranemi pożyczki znajdują się wygrane złr. 200.000, 150.000, 50.000, 25.000, 20 000, 15.000, 10.000, 5.000, 2.000, 1.000, 500 itd. i 200 złr. austr. wal., jako najniższa wygrana, każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie przedstawia tak wielkich szans wygrania jak ta i każdemu nadarza się sposobność za małą wkładką wygrać 200 000 złr. 1930 3—6

Jeden los z numerem serji i wygranej kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem pocztowem, lub gotówką prędko, sumiennie i franko.

Każdemu zamawiającemu dołącza się urzędowy plan gry. Każde żądane wyjaśnienie chętnie udziela się, a po uskutecznionem ciągnieniu rozseła się każdemu udział biorącemu lista ciągnień, jakoteż wygrana w gotówce. Upraszamy przeto prędko i bezpośrednio się zwrócić do domu handlowego

J. Breycha, Frankfurt a. Mayn

Zwolennikom i przyjaciołom znanej i doświadczonej

Dr Airy metody naturalnego leczenia

donosimy, iż wyszło już najnowsze **siódme** znacznie powiększone i obficie illustrowane wydanie tego dzieła **(przekład ze 110 niemieckiego wydania.)**

Dzieło to ze względu na wielką jego pożyteczność zajmuje już od dawna w medycynie popularnej bardzo wybitne miejsce i śmiało można je wszystkim cierpiącym polecić.

Cena 1 M., z przesyłką pocztową 1 M. 20 fen. = 70 ct. w. a., z przesyłką 80 ct. w. a. 1711 (1) 2

Obszerny wyciąg z tej książki rozsyła c. k. nadworna nakładowa księgarnia Richtera (Richter's Verlags-Anstalt) w Lipsku na żądanie każdemu **bezpłatnie i franco.**

Niniejszem podaję do wiadomości, że przeprowadziwszy się na ulicę Kurkową pod l. 3 (naprzeciw ujeżdżalni) udzielam z rozpoczęciem nowego kursu, tak jak przedtem nauki gry fortepianowej. — Między godziną 3. a 4. jestem na usługi stron interesowanych. 1971 2—6

Antoni Ostrowski,
profesor Tow. muzycznego

ANTONI MÜLLER

we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 17,
poleca:

Cylindry najnowszego fasonu, **Kapelusze** składane (chapeaux claques) tybetowe i atłasowe, **Kapelusze** filcowe czarne i kolorowe, **Kapelusze** dla chłopczyków i dzieci, **Czapki** filcowe i sukienne różnego rodzaju. — Również poleca w wielkim wyborze **koszule** białe i kolorowe, **kołnierzyki i mankiety, krawatki i szaliki, chusteczki** do nosa płócienne i jedwabne, **szelki i spinki** do koszul i manszet, **parasole** jedwabne i alpakowe, **płaszcze** nieprzemakalne angielskie, **kalosze** francuskie, **kufry, torby i pudełka** na kapelusze i t. p.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. 1990 1—5

Podziękowanie.

Wny Dr. F. DZIKOWSKI,

lekarz zakładu zdrojowego w Morszynie, ocalił życie mojej żonie a matce trojga dziatek, niezmiernie trudną i umiejętnie dokonaną operacją. Nie mogąc inaczej uiścić się z długu dozgonnej wdzięczności, składam szlachetnemu, bezinteresownemu i wysoce uzdolnionemu temu mężowi niniejszem publiczne podziękowanie i trwam w nadziei, że Bóg mu jego czyn wynagrodzi.

Morszyn 18. sierpnia 1880.

MACIEJ URBAŃSKI,
włościanin.

1986 1—1

Na suknie balowe

paryskie materje jedwabne

poleca

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie.

1968 2—0

SZTUK PIĘKNYCH,

Wielki wybór galanterji, ram, obrazów, perfumerji.

SEYFARTH & DYDYŃSKI

we Lwowie,
przy placu Marjackim, obok cukierni p. Müllera

polecają na czas szkolny

WIELKI SKŁAD PAPIERU,

oraz wszelkich przyborów

do pisania, rysowania i malowania.

GLOBUSY
w różnych wielkościach,

BLOKI do rysowania i malowania,

TORBY szkolne i na nuty. 1996 1—2

po cenach najprzystępniejszych.

Zamiejscowe zamówienia wysyłamy odwrotną pocztą.

Wyłączny skład dla Galicji „Hektografów“ Lewitusa z Wiednia.

Skład c. k. uprz. Rafinerji spirytusu, fabryki rumu, likierów i octu 1659 68-0

Juliusza Mikolasza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika nr. 1 w podwórzu

Najtańsze źródło do nabycia tych artykułów.

Ces. król. Najwyższe uznanie ZDROJOWISKO *Złoty medal Paryż 1878!*

GLEICHENBERG

w Styrji.

Stacja Feldbach węg. kolei zachodniej.

Początek sezonu 1. Maja.

Kuracji winogronowej z początkiem września

Szczawy alkaliczne i żelaziste, żętyca, mleko, inhalacje według najnowszej skutecznej metody, kąpiele kwasorodowe i stalowe, kąpiele w wodzie słodkiej, zimne kąpiele z przyrządami do kuracji zimną wodą.

Zlecenia i zamówienia pomieszkań i wód mineranych należy adresować do dyrekcji Zdrojowiska w Gleichenberg w Styrji. 1725 9—10

Główny skład fabryczny dla Galicji.



PORTLAND CEMENT

z fabryk Opolskich
dawniej
GRUNDMANN
dostarcza
po cenach fabrycznych

F. C. PROKSCH

we Lwowie,
ulica Trybunalska Nr. 1.

1736 4—0

Powszechnie jako **najlepszy** uznany

Używany Lokomobil z młocarnią parową
prawie nowy, tanio do nabycia u 1978 3—0



J. WYCHERY

Lwów,
ulica Gródecka l. 47.



jako też nowe parowe i kieratowe młocarnie i wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze najlepszego wyrobu po cenach tanich.

!!!Dwa medale zasługi i list pochwalny!!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie jakie zyskały moje wyroby **na włosy,** zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. — **Pilipton,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.

Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosom.

Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 cnt.

UNIWERSALNY PŁYN
przeciw łupieży.

Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie jej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 złr.

Nigretina.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.

Cena 1 złr.

Nabyć można oprócz w Zakładzie także w aptekach pp. Dylskiego w Krakowie; Stechera w Stanisławowie; Jamrogiewicza w Tarnopolu; Zgórskiego i Gerthnera w Stryju i we wszystkich pierwszorzędnych sklepach galanteryjnych. 1658 10—0

J. IHNATOWICZ,

magistr farmacji i chemik sądowy we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

Na przyjazd Najjaśniejszego Pana!

1959 1—1

Gdzie? i u kogo?

można dobrych

i tanich rękawiczek dostać!!

Tylko u

WALERJANA DWORSKIEGO



przy ulicy Łyczakowskiej pod l. 10.



Tamże dostanie również wszelkie inne

wyroby rękawicznicze i bandaże

po zadziwiająco nizkich cenach.

Szycie na maszynie i plisowanie falban

uskuteczniam po najumiarkowańszych cenach. — Wszelkie zlecenia z prowincji i miejscowe wykonuję natychmiast.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskowski.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Leona Zubalewicza.